

DZIŚ w numerze:

T. Kraszewski

Rodzice i szkoła

*

Jan Szeląg

Przykry wypadek pana Filipa

*

„Konkurs błyskawiczny”

Cena 3 zł GŁOS WIELKOPOLSKI



Rok VI A Poznań, sobota 1 kwietnia 1950 r. Nr 91 (1830)

Dla uczczenia święta — 1 maja podejmują robotnicy polscy masowe zobowiązania

WARSZAWA (PAP). Fala zobowiązań podejmowanych dla uczczenia czynem święta mas pracujących świata ogarnęła cały kraj. Ponad 200 meldunków z różnych zakładów pracy: kopalń, hut, fabryk metalowych, cementowni i innych wpłynęło dnia 31 marca br.

KATOWICE. Masowo przystąpili do „czynu 1-majowego” robotnicy huty „Pokój”. Poza zespołowymi zobowiązaniami załóg wszystkich oddziałów huty, liczne indywidualne zobowiązania podjęli: tokarze, wiertacze, spawacze, kotlarze, kowale i ślusarze. M. in. spawacze Roter, Bromer, Choroby, Grabiński, Chopek, Klita, Parusel i Bajcer zobowiązali się w kwietniu podnieść wykonanie normy od 3 do 3 proc. Kotlarze Wochnik, Brychsy, Donder, Dziedziot i Szydłowski postanowili podnieść swą dotychczasową normę o 7 do 8 proc.

Wysokie zobowiązanie dla uczczenia 1 maja podjęli brygadziści kopalni „Katowice” rębacz Radwański i rębacz Kasza. Postanowili oni wydobyc z swymi zespołami ponad dotychczasowe zobowiązania podjęte w odpowiedzi na apel Markiewki — dalsze 3 tys. ton węgla.

Robotnicy wszystkich oddziałów produkcyjnych podjęli czyn 1-majowy w hucie „Gliwice”.

ŁÓDŹ. Ponad 100 włókniarzy PZPB nr 3 podjęło, dla uczczenia 1 maja, zobowiązania przedtem nowego wykonania tegorocznego planu produkcji, dzięki czemu zakłady wyprodukują ponad plan roczny 800 tys. m tkanin i zaoszczędzą, przez zmniejszenie odpadków przy produkcji, obniżenie zużycia a smarów, oliwy itd. — 140 mil. zł.

SZCZECIN. Gorącymi oklaskami i okrzykami na cześć święta mas pracujących przyjmowała załoga stoczni szwedzkiej meldunki poszczególnych zespołów o czynnie 1-majowym. Na czoło wysunął się zespół rdlewni, który postanowił prawie trzykrotnie podnieść swoją produkcję dzięki zastosowaniu szeregu usprawnień.

POZNAŃ. Masowe zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 1 maja podjęły załogi poszczególnych działów Zakładów im. Józefa Stalina. Zobowiązano się wyprodukować ponad plan 1 parowóz, 1 wagon osobowy, 30 ton odlewów żelaznych itd. Postanowiono ponadto ukończyć na dzień 1 maja budowę wielkiej świetlicy zakładowej. Poważne zobowiązania podjęli również kolejarze warształów mechanicznych PKP nr 12.

WROCLAW. Zobowiązania 1-majowe podjęły m. in. załogi kopalni „Biały Kamień” i „Mieszko”. Spośród górników kopalni „Biały Kamień” wysunęła się na czoło załoga oddziału nr 12, która wykona 125 proc. normy. Brygada Harboły podwyższyła swe zobowiązania podjęte na apel Markiewki ze 160 do 165 proc.

KRAKÓW. Wysokie zobowiązania podjęła załoga Cementowni „Górka”. M. in. palacze pieców obrotowych zobowiązali się wypalić do dnia 1 maja br. 500 ton klinkru ponad plan, a do końca roku 11 700 ton. Załoga kamieniołomu zobowiązała się dać 850 ton kamienia wapiennego ponad plan do dnia 1 maja, a do końca roku 19 500 ton surowca.

Żądamy bezwarunkowego zakazu broni atomowej

Apel Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

podpisują pokój miłujący ludzie na całym świecie

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju ogłosił — na podstawie uchwał powziętych w Sztokholmie — następujący apel:

„Żądamy bezwarunkowego zakazu broni atomowej jako narzędzia masowej zagłady ludzi.

Żądamy ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonywaniem tej uchwały.

Uważamy, że rząd, który pierwszy zastosuje przeciwko jakemukolwiek krajowi broń atomową, popełni zbrodnię przeciw ludzkości i powinien być traktowany jako zbrodniarz wojenny.

Wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie do podpisywania tego apelu.”

Apel ten podpisali m. in.: Frederic Joliot - Curie, fizyk, laureat nagrody Nobla, prof. College de France, członek Akademii nauk i akademii medycyny, wysoki komisarz francuski do spraw energii atomowej, przewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju (Francja). John Rogge, wiceprzewodn. Stałego Kom. Św. Kongr. Obr. Pokoju, b. wicemin. sprawiedl. adwokat (USA). Emi Hsiao, pisarz, wiceprzewodniczący Chińskiego Komitetu Obrony Pokoju (Chiny). Aleksander Fadiejew, pisarz, wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju (ZSRR). Louis Salliant, wiceprzewodniczący Stałego Kom. Świat. Kongr. Obr. Pokoju, sekretarz generalny Św. Fed. Zw. Zaw. (Francja). Frances Damon, wiceprzewodn. Św. Fed. Mi. Dem. (Kanada). Pietro

Nenni, wiceprzewod. Stał. Kom. Św. Kongr. Obr. Pokoju, sekretarz generalny Włoskiej Partii Socjalistycznej, poseł do parlamentu (Włochy). Jean Laffitte, sekretarz generalny St. Kom. Św. Kongr. Obr. Pokoju, pisarz (Francja). James Endicott, przewodn. kanad. kongr. obr. pokoju, dr honoris causa, teolog (Kanada). Prof. John Bernel, wiceprzewodn. St. Kom. Św. Kongr. Obr. Pokoju (Anglia). Aneżka Hodinova-Spurina, wiceprzewodn. St. Kom. Św. Kongr. Obr. Pokoju, wiceprzewodn. Zgr. Nar. (Czechosłowacja). Ilija Erenburg, pisarz (ZSRR). Mimi Sverdrup-Lunden, prof., przewodn. Norweskiej Sekcji Międzynar. Dem. Feder. Kobiet (Norwegia). Aleksander Niesmiejanow, członek Akademii nauk ZSRR, rektor uniw. państw. im. Lomonosowa w Moskwie (ZSRR). Gabriel d'Ar-

boussier, wiceprzewodn. Stałego Kom. Św. Kongr. Obr. Pokoju, sekr. gen. dem. zrzesz. afrykańskiego (Afryka). Rupert Lockwood, dziennikarz, przewod. australijskiej Rady Obr. Pok. (Australia). Leon Kruczkowski (Polska). Józef Grohman, sekr. gen. Międz. Zw. Studentów (Czechosłowacja). Pierre Cot, poseł do Zgr. Nar., b. minister (Francja). Książd Jean Boulier, b. prof. prawa międzynarod., w instyt. katolickim (Francja). Pietro Omodeo, prof. medycyny uniw. w Neapolu (Włochy). Joe Nordmann, adwokat, sekr. gen. Międz. Stow. Prawników — Demokratów (Francja). Jorge Amado, pisarz (Brazylia). Ergesto Giudici, sekr. gen. argentyńskiego Komit. Obr. Pokoju (Argentyna). Rockwell Kent, artysta malarz (USA). Albert Kahn, pisarz (USA). John Crowther, prof., przewodn. brytyj. Kom. Obr. Pokoju (Anglia). Ludmil Stojanow, pisarz, członek bułgarskiej Akademii nauk (Bułgaria). Elzbieta Andics, prof. uniw. (Węgry). Emilio Sereni, senator (Włochy). Vaino Meltti, przewodn. fińskiego Kom. Obr. Pokoju (Finlandia). Marcus Bakker, przewodn. powst. Zw. Młodz. Holenderskiej (Holandia). Bob Claessels, adwokat, sekr. gen. Belgijskiego Zw. Obr. Pokoju (Belgia). Victor Martinez, robotnik przemysłu naftowego (Wenezuela). Per - Olaf Zennstrom, sekr. szwedzkiego Kom. Obr. Pokoju (Szwecja). Carlos Rafael Rodriguez, pisarz, sekr. Kubańskiego Kom. Obr. Pokoju (Kuba). Alonso Rodriguez, dziennikarz (Hiszpania Republikańska). Mohammed Djerad, dziennikarz (Tunisz). Desmond Buckle, działacz związkowy (Afryka Połudn.). Abderhaman Bouchama, architekt, przewodn. Algierskiego Kom. Obr. Pokoju (Alger). Brettesstein (Izrael). Yona Golan, sekr. Izraelskiego Kom. Pokoju (Izrael). Zargal Saikhan, członek Kom. Nauk Mongolskiej Republiki Ludowej (MRL). Manol Konomi, przewodn. Albańskiego Instyt. Nauk. (Albania). Gueyo Abbas, sekr. gen. zw. zaw. Dąkaru (Senegal, Afryka). Palamede Borsari, inż., sekr. jur. międzynarod. nagród pokoju (Brazylia). Rafael Delgado, prof. uniw., sekr. Stał. Kom. Św. Kongr. Obr. Po-

koju (Włochy). Dr Otto Nuschke, wicepremier rządu Niem. Rep. Dem. (Niemcy). Aleksander Abusch, pisarz (Niemcy). Giorgio Fenealte, adwokat, sekr. Stałego Kom. Św. Kongr. Obr. Pokoju (Włochy). Aleksander Korniejczuk, pisarz, przewodn. Rady Najwyższej Ukraińskiej Socjal. Rep. Radzieckiej (ZSRR). Johannes Steel, dziennikarz, wiceprzewodn. ameryk. partii postep. w stanie New York (USA). Wanda Wasilewska, pisarka (ZSRR). Zinaida Gagarina, wiceprzewodn. An-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Młodzież polska całego kraju podejmuje zobowiązania w pracach społecznych

WARSZAWA (PAP). Na wezwanie ZMP-owców z woj. rzeszowskiego do podejmowania „Czynu Społecznego” młodzież całego kraju odpowiedziała licznymi zobowiązaniami.

M. in. z inicjatywy ZMP-owców młodzież pow. chrzanow-

skiego przeznaczyła w tym roku na realizację prac społecznych 37 850 dni roboczych. Zobowiązania młodzieży przewidują pomoc przy budowie 5 domów ludowych, 2 świetlic, remontie dwóch szkół oraz budowie 5 boisk sportowych. Ponadto młodzież chrzanowska przystępuje do budowy basenu pływackiego w powiatowym ośrodku sportowym.

Hufce szkolne z Częstochowy postanowiły przepracować w rb. 18 809 dni, co stanowi w przybliżeniu wartość 3,5 mil. zł.

W Białej Cerkiewce, pow. Biała młodzież przystąpiła w ramach prac społecznych do wykupu rowów melioracyjnych.

Koncert ROBESONA manifestacją sił antyfaszystowskich w USA

NOWY JORK (PAP). W Nowym Jorku odbył się koncert Paula Robesona zorganizowany w celu zebrania środków pieniężnych na pomoc dla ofiar wybrzyków faszystowskich w Peekskill, który przekształcił się w potężną demonstrację polityczną na znak protestu przeciwko wzrostowi faszyzmu w Stanach Zjednoczonych.

Przed koncertem znany antyfaszystowski pisarz amerykański Howard Fast wygłosił krótkie przemówienie, w którym przypomniał wydarzenia w Peekskill, kiedy bandy faszystowskie zamierzały zlinczować Robesona i wezwał wszystkich demokratów amerykańskich do wzmocnienia walki przeciwko faszyzmowi.

Po koncercie przeprowadzono zbiórkę pieniędzy dla ofiar terroru faszystowskiego w Peekskill, która dała kilkanaście tysięcy dolarów.

Poważne usprawnienie pracy Robotnicy portowi zastosowali system potokowy

GDĄŃSK (PAP). Na ostatniej naradzie produkcyjnej, pracownicy portu gdańskiego postanowili za przykładem robotników budowlanych w Warszawie wykonywać pracę przy przeładunku towarów ze statków systemem potokowym.

Pierwszym statkiem, który rozładowany został według nowego systemu, był statek radziecki s/s „Tungus”. Brygady robotnicze i dźwigowy wyładowali z tego statku 5 tys. ton towaru w ciągu 49 godzin, podczas gdy ich zobowiązanie przewidywało 52 godz., a czas dozwolony dla rozładunku — 120 godzin.

System potokowy przy przeładunkach statków polega na harmonijnej współpracy wszystkich instytucji obowiązanych do przejmowania i wyładunku statku.

Przy rozładunku s/s „Tungus” wyróżnił się specjalnie dźwigowcy: Skowroński, Kurek, Saga-

nowski, Bunka, Lewandowski i Miller, którzy przedtem już przekraczali swoje normy pracy, a teraz pracując systemem potokowym, podnieśli swoją wydajność o przeszło 200 proc.

W dniu 30 ub. m. w porcie gdańskim zakończono także systemem potokowym załadunek radzieckiego statku s/s „Matros Zelezniak”.

W basenie górniczym portu gdańskiego, przy załadunku duńskiego statku „Hafnia”, zużyto tylko 9 proc. czasu dozwolonego. Robotnicy portu gdańskiego załadowali włoski statek „Milbank” w czasie o 77 proc. krótszym od dozwolonego.

Obywatele ZSRR

uczczą Święto Pracy

MOSKWA. Ze wszystkich republik Związku Radzieckiego napływają wiadomości o wspaniałych sukcesach produkcyjnych, osiągniętych przez robotników i kolchoźników we współpracy z masami ludowymi w dniu 1 maja — wielkiego święta mas pracujących całego świata.

W wielkich zakładach hutniczych „Azowstal” na Ukrainie trzej młodzi hutnicy G. Czujkow, A. Wowczenko i K. Re-

wiakin wytopili w ciągu zmiany 257 ton metalu ponad plan.

Robotnicy przemysłu naftowego w Baku w ramach współpracy z masami ludowymi przedmającego zwiększają systematycznie szybkość wiercenia nowych szybów.

W kopalni zjednoczenia węglowego w Gorlowce, górnicy pobili rekord znanego stachanowca, bohatera pracy socjalistycznej — Iwana Waliżory. Brygada Siemiona Pachomowa składająca się z 8 osób wygrała w ciągu zmiany ścianę o powierzchni 638 m kw., wydobywając 1350 ton węgla.

Kolchoźnicy radziecy oraz pracownicy sowchozów i ośrodków maszynowo-tractorowych, włączając się do współpracy z masami ludowymi w dniu 1-majowego walczą o terminowe i wzorowe przeprowadzenie kampanii siewnej.

Obywatele albańscy zwracają

titowskie odznaczenia

TIRANA (PAP). Albańskie ministerstwo spraw zagranicznych przekazało wraz z odpowiednią notą do poselstwa jugosłowiańskiego w Tiranie odznaczenia otrzymane w swoim czasie przez 35 oficerów i urzędników albańskich, którzy odmówili noszenia orderów nadanych przez faszystowski rząd belgradzki.

Porażka rządu Labour Party w nowej Izbie Gmin

LONDYN (PAP). Na ostatnim posiedzeniu Izby Gmin rząd Labour Party poniósł pierwszą porażkę w głosowaniu nad swym wnioskiem o zamknięcie debaty nad sprawą dystrybucji węgla i benzyny. Wniosek ten został odrzucony 283 głosami przeciw 257, a to wobec nieobecności na posiedzeniu szeregu posłów labourystowskich.

Należy przypomnieć, że obecna większość Labour Party w pełnym składzie wynosi w Izbie Gmin zaledwie 3 głosy w stosunku do wszystkich pozostałych stronnic.

Premier Attlee oświadczył w czwartek po południu, że gabinet nie wycofa wniosku o zamknięcie debaty, uważając, że chodziło jedynie o „kwestię proceduralną”.

Tragiczne warunki życia młodzieży włoskiej

RZYM (PAP). Jak już donosiliśmy w dniu 29 marca rozpoczęły się w Livorno obrady XII kongresu Związku Włoskiej Młodzieży Komunistycznej w obecności sekretarza Włoskiej Partii Komunistycznej, Togliattiego, wszystkich członków kierownictwa Włoskiej Partii Komunistycznej oraz delegatów młodzieży australijskiej, hiszpańskiej, holenderskiej i francuskiej.

Związek Włoskiej Młodzieży Komunistycznej liczy już 375 tys. 212 członków, przy czym liczba ta wzrasta z każdym dniem.

Młodzi komuniści brali czynny udział we wszystkich wielkich demonstracjach ludowych przeciw paktowi atlantyckiemu i w obronie wolności. W czasie strajku 22 marca br. tysiące studentów brały udział u boku robotników w protestach przeciw antydemokratycznym dekretem rządu.

Berlinguer przedstawił na kongresie tragiczny obraz nędzy i bezrobocia, panującego wśród młodzieży włoskiej. Ilość bezrobotnych poniżej 21 lat wzrosła z 306 tysięcy w październiku 1948 r. na 420 tysięcy w styczniu 1950 r. Są to dane, dostarczone przez ministerstwo pracy. W rzeczywistości jednak cyfra ta jest znacznie większa i przekracza milion osób.

Warunki życia młodzieży pracującej są tragiczne. Badania przeprowadzone przez związek młodzieży komunistycznej wykazały straszliwy wyszysk pracy młodych w Włoszech. Setki młodych w wieku od 10 do 14 lat zostaje przyjętych do

pracy w przemyśle i rolnictwie za głodowe wynagrodzenia. Przemysłowcy i obszarnicy naruszają nieustannie ustawy o ochronie pracy i umowy zbiorowe. W przemyśle włókienniczym, który zatrudnia wielką ilość kobiet młodych, regulamin pracy jest tak niehumanitarny, że 30 proc. dziewcząt choruje na gruźlicę. Chłopcy pracujący w kopalniach siarki na Sycylii pracują 14 godzin dziennie. Procent chorych zwiększa się wśród nich z każdym dniem. Częste są wypadki śmierci przy pracy.

NIEDZIELNY numer „Głosu”

przyniesie m. in.:

H. Barański Historia „Joanny d'Arc” Jana Matejki

Eustachy Białoborski Obserwujemy zaćmienie Księżyca

Jan Olbracht Anna proletariuszka (Fragment powieści)

Kolumna satyry i humoru

Numer bogato ilustrowany



92 4144

Nowy numer czasopisma „O Trwały Pokój o demokrację ludową”

BUKARESZT (PAP). Głównym zagadnieniem, któremu poświęcona jest większość artykułów nowego numeru czasopisma „O Trwały Pokój o demokrację ludową” jest szeroko rozwijająca się we wszystkich krajach walka w obronie pokoju.

Na pierwszej stronie czasopisma publikuje apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w sprawie zakazu broni atomowej.

W artykule wstępnym pt. „Masy pracujące krajów kapitalistycznych walczą o pokój, chleb i wolność” pismo wskazuje, że niepojmowany wyścig zbrojeń oraz wzrost wydatków wojskowych stanowiących w większości krajów kapitalistycznych przeszło jedną trzecią budżetu narodowego, a w Stanach Zjednoczonych — ponad 71 procent, niesłychanie pogarszają sytuację mas pracujących.

W związku z niedawnymi „wyborami” do skupczyzny jugosłowiańskiej Jan Marek zamieszcza artykuł pt. „Nikczemne sfałszowanie woli ludu jugosłowiańskiego”. Autor stwierdza, że te tzw. „wybory” odbywały się w warunkach okrutnego krwawego reżimu, wzorującego się na metodach gestapo.

Nowy numer pisma „O Trwały Pokój, o demokrację ludową” przynosi również artykuł Jorge Amado pt. „Walka o pokój jednoczy miliony ludzi we wszystkich krajach”. Artykuł zastępcy członka KC PZPR F. Błinowskiego pt. „Organizacja partyjne w walce o plan gospodarczy”, artykuł J. Smitha: „Projekt ustawy oszalałych podlegaczy wojennych” i wreszcie różne bogate informacje bieżące.

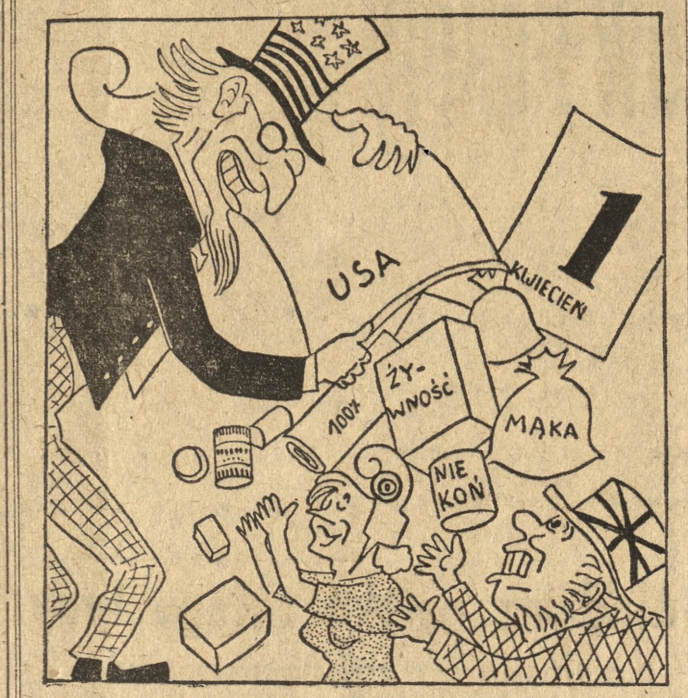
Setki tysięcy młodych robotników podejmują czyn 1-majowy

WARSZAWA (PAP). Do czynu 1-majowego włączyły się setki młodzieżowych brygad górniczych, hutniczych, z fabryk metalowych, z cementowni i z innych zakładów pracy. Zainicjowała zobowiązania młodzieżowa brygada Edmunda Garnarcza z kopalni „Biały Kamień” w Wałbrzychu.

Na ogólnym zebraniu wszystkich ZMP-owców zatrudnionych w kopalni „Biały Kamień” gorącymi oklaskami przyjęto zobowiązanie brygady Edmunda Garnarcza „Postanawiamy uczcić święto klasy robotniczej i postępowej młodzieży całego świata — Święto 1 Maja, wykonaniem przez okres 3 miesięcy 200 proc. normy. Wzywamy do współzawodnictwa wszystkich młodzieżowych brygad produkcyjnych i całą młodzież polską”.

Apel podjęły młodzieżowe brygady huty „Ferrum”. Brygada pieca martenowskiego zobowiązała się zwiększyć w kwietniu produkcję o 10 proc., przodując spawacz Stefan Zak postanowił skrócić czas spawania o 20 proc., zaś Emil Tyl, postawił zamiast 115 proc. wykonać 128 proc. normy.

W śródcy szczecińskiej wyróżniła się wysokim zobowiązaniem dla uczczenia Święta 1 Maja młodzieżowa brygada przewodnika Fiszbajna, która wysoko przekroczyła dotychczasowe zobowiązania podjęte na apel Markiewki. Brygada ta zobowiązała się wykonać plan roczny do dnia 15 września. W stołnicy w zakładach A-52 brygada młodzieżowa Józefa Urzędzkiego, postanowiła zamiast dotychczasowych 130 proc. normy wykonać 160 proc., w Chorzowskiej Wytwórni Metalowej młody robotnik Eryk Wójcik postanowił zamiast dotychczasowych 200 proc. uzyskać 210 proc. normy. Młodzieżowiczy przysięgł zobowiązać się wykonać w kwietniu 153 proc. zamiast 143 proc. Podobne zobowiązania podjęła młodzież cementowni Szczakowa.



1 kwietnia w państwach marshallowskich Rys. St. Ziarnkowski

W śródcy szczecińskiej wyróżniła się wysokim zobowiązaniem dla uczczenia Święta 1 Maja młodzieżowa brygada przewodnika Fiszbajna, która wysoko przekroczyła dotychczasowe zobowiązania podjęte na apel Markiewki. Brygada ta zobowiązała się wykonać plan roczny do dnia 15 września. W stołnicy w zakładach A-52 brygada młodzieżowa Józefa Urzędzkiego, postanowiła zamiast dotychczasowych 130 proc. normy wykonać 160 proc., w Chorzowskiej Wytwórni Metalowej młody robotnik Eryk Wójcik postanowił zamiast dotychczasowych 200 proc. uzyskać 210 proc. normy. Młodzieżowiczy przysięgł zobowiązać się wykonać w kwietniu 153 proc. zamiast 143 proc. Podobne zobowiązania podjęła młodzież cementowni Szczakowa.

Przed otwarciem MTP Nadchodzą już czeskie ekspozyty

Powszechna Kasa Oszczędności uruchamia wzorem lat ub. ekspozyturę PKO na Międzynarodowych Targach Poznańskich. Do zadań ekspozytury należeć będzie przyjmowanie wpłat i dokonywanie wypłat na rachunki czekowe, książeczki oszczędnościowe oraz dokonywanie innych czynności, należących do PKO.

Przy głównym wejściu na MTP z lewej strony Spółdzielni Inżynierska buduje się pawilony dla „Orbisu”. W pawilonach tych nie tylko zapoznamy się z zadaniami i pracą PBP „Orbis”, ale także będziemy mogli załatwić wszelkie sprawy, należące do działalności tej instytucji.

Obok hali Przemysłu Lekkiego pracownicy Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego przystąpili już do budowy schodów i podejścia do jednorodzinnego, piętrowego domu górniczego, jak powstanie z elementów ceramicznych. Specjalnie skonstruowane podejście i ekspozycja domu w częściowym przekroju pozwoli zwiększającym na dokładne zapoznanie się z tą nowoczesną konstrukcją z niestosowanych dotychczas materiałów.

W dniu dzisiejszym nadchodzi na Międzynarodowe Targi Poznańskie pierwszy transport czeskich ekspozatów wystawowych. Dalsze partie ekspozatów czeskich spodziewane są w najbliższych dniach. (ost)

Dalsze podpisy pod apelem Światowego Kongresu Obróńców Pokoju

(Dalszy ciąg ze str. 1)

tyfaszystowskiego Kom. Kobiet Radzieckich (ZSRR). Paweł Szlachin, sekr. KC Zw. Zaw. Rob. Przem. Węgl. (ZSRR). Ada Alessandri, sekr. chrześcijańskiego ruchu w obronie pokoju (Włochy). Carlos Noble, sekretarz gen. Meksykańskiego Kom. Obr. Pokoju (Meksyk) Constantin Lepadatu, kolejarz (Rumunia). Friedel Malter, członkini sekretariatu narodowego frontu Niem. Rep. Dem. (Niemcy). Marcel Allemane, górnik (Francja). Roger Garudy, pisarz (Francja). Laurent Casanova, poseł do Zgromadzenia Narod. (Francja). Georgi Nadzakow, wiceprzewodn. Bułgarskiej Akad. Nauk (Bułgaria). Paul Danjer Olsen, pisarz (Dania). Aarne Saarinen, wiceprzewodn. Kom. Obr. Pokoju (Finlandia). Władysław Matwin (Polska). Lucyna Wyrzykowska (Polska). Elbisch (Polska). Wojciech Kętrzyński (Polska). Ośtaf Dłuski (Polska) Janason Axel, przewodn. Zw. Młodzieży Komunistycznej Szwecji. Jan Mukarovsky, rektor uniw. praskiego (Czechosłowacja). Eugenia Cotton, wiceprzewodn. Stałego Kom. Św. Kongr. Obr. Pokoju, przewodn. Międzynar. Demokrat. Fed. Kobiet (Francja). Aragon, pisarz, wiceprzewodn. Stał. Kom. Św. Kongr. Obr. Pokoju (Francja). Guy de Boisson — wiceprzewodn. Stałego Kom. Św. Kongr. Obr. Pokoju, przewodn. Św. Fed. Mi. Demokratycznej (Francja). Kuo Mo-Jo, pisarz, wiceprzewodn. Stał. Kom. Św. Kongr. Obr. Pokoju. Heinrich Fink, sekr. zw. zaw. robotników portowych w Hamburgu (Niemcy). Dr Julio Peluffo, lekarz (Argentyna). Helena Prado, dziennikarka (Brazylia). Pablo Neruda — poeta (Chile). Liu-Ning-I — wiceprzewodn. Federacji Zw. Zaw. (Chiny). Martin Andersen Nexø — pi-

szarz (Dania). Jose Giral — b. premier Hiszpanii Republikańskiej. Howard Fast — pisarz (USA). Donald Henderson — działacz związkowy (USA). Paul Robeson — śpiewak (USA). Irena Joliot-Curie (Francja). Marie Claude Vallant Couturier — sekr. gen. Międz. Dem. Fed. Kobiet (Francja). Yves Farge — przewodn. związku bojowników o wolność i pokój (Francja). Alain le Leap — sekr. gen. CGT (Francja). Pablo Picasso — artysta-malarz (Francja). Verscors — (Francja). Hewlett Johnson — dziekan Katedry Canterbury (Wielka Brytania). Pritt — adwokat (Wielka Brytania). John Wood — wiceprzewodniczący szkockiego zw. zaw. górników. Dr Pratom — dziennikarz (Indonezja). Irady Eskandari — (Iran). Hilda Verlin — (Irlandia). Bar Yehuda — poseł do parlamentu (Izrael). Rita Pisano — robotnica rolna (Włochy). Maria Maddalena Rossi — przewodn. zw. kobiet włoskich (Włochy). Ambrogio Donini — profesor uniwersytetu (Włochy). Giulio Einaudi — wydawca (Włochy). Antoin Tabet — architekt (Liban). Atto Braun — inżynier (Triest). Razakarivoni — członek rady gosp. (Madagaskar). Lombardo Toledano — sekr. gen. konfederacji pracy Ameryki Łacińskiej. Irena Sztachelska (Polska). Jerzy Borejsza (Polska). Prof. J. Dembowski (Polska). Valadares — uczonej (Portugalia). Andre Bonnard — prof. uniwersytetu (Szwajcaria). Kosmodemianska — nauczycielka (ZSRR). Aleksy Meresjew — lotnik (ZSRR). Mikołaj — metropolita krutycki i kołomiński (ZSRR). Wiaczesław Wolgin — członek akademii (ZSRR). Miguel Silva — dziennikarz (Wenezuela). Phan Hoi-Thong — poeta (Wietnam).

Wiadomości na ucho

WASZYNGTON. Departament emigracji USA odebrał świeżo nadane obywatelstwo amerykańskie zdrójce Krawczonek. Według nowych przepisów każdy cudzoziemiec, legitymujący się kartą przynależności do Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, otrzyma bez trudności wizę wjazdową do USA.

RZYM. Premier de Gasperi na posiedzeniu włoskiego gabinetu postawił wniosek pociągnięcia do odpowiedzialności ministra spraw wewnętrznych — Scelby, jako zbrodniarza — recydywisty za wszystkie mordy popełnione na własnej klasie robotniczej w latach 1948—1950.

MADRYT. General Franco wystosował do nuncjusza papieskiego przy eskuriale note, w której podkreśla, że będąc obecnie w mocy konkordat z Watykanem przynosi korzyści jedynie stolicy papieskiej. Franco zapowiada zerwanie umowy, podkreślając, iż błogosławieństwo Piusa XII nie pomogło ani Mussolinemu ani Hitlerowi.

PARYŻ. Były minister policji, blumowski socjalista Jules Moch, przyszedł do udziału w korupcyjnej aferze generałów francuskich. Jako okoliczność łagodzącą Moch podał do wiadomości komisji sędziów, iż żaden z jego ministerialnych kolegów nie ma czystych rąk i dlatego też jeśli się nie chce wywoływać kryzysu gabinetowego, nie należy dochodzić zbyt daleko posuwając. Zarówno Moch, Revers, Mast jak i wszyscy rządowi łapowicy wpłacił otrzymane od cesarza Bao Daj'a pieniądze na fundusz wdów i sierot po poległych w Indochinach żołnierzach francuskich.

LONDYN. Winston Churchill z oburzeniem zaprzeczył plotkom na temat jego rzekomej kandydatury do pokojowej nagrody Nobla. Churchill podkreślił iż nigdy nie szedł po linii pokoju, albowiem sprzeciwia się ona kolonialnym interesom brytyjskiej korony.

WASZYNGTON. Prezydent Truman wydał szereg drakońskich zarządzeń antytrystowych, jak kontrola obrotów, specjalny podatek od nadmiernej zarobków itd. Praktykowane dotychczas niszczenie zasobów żywności, tepenie pszenicy, kartofli itd. będzie surowo zakazane. Produkcja nie znajdująca zbytu na rynkach wewnętrznych i zagranicznych, będzie przekazywana jako pomoc dla 15 milionów amerykańskich bezrobotnych i półbezrobotnych.

LAKE SUCCESS. Senator Bernard Baruch autor planu amerykańskiej kontroli atomowej, opracował projekt użycia energii atomowej wyłącznie dla celów pokojowych. Nowy przewodniczący amerykańskiej komisji atomowej Thomas Murray — bankier z zawodu, po zasięgnięciu opinii Białego Domu, departamentu stanu oraz departamentu wojny wygłosił

Witaminy dla dzieci pracowników PGR

W ramach odbywającej się akcji przeciwkrzywiczej Centralna Wojewódzka Poradnia Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka rozprowadza ostatnio przez lekarzy państwowych i przy współpracy Dyrekcji PGR witaminę D.

Otrzymali ją dzieci pracowników majątków państwowych. Ponieważ ekipom lekarzy trudno dotrzeć do wszystkich ośrodków wiejskich, by co pewien czas dawać dzieciom preparaty witaminowe, rozprowadzono tym razem tzw. witaminę skoncentrowaną. Jednotężowa dawka jest zupełnie wystarczająca na dłuższy okres czasu. (Ss)

Dr Zygmunt Jan Wroczemski

Bilans naszego handlu zagranicznego

Ogłoszony przez Ministerstwo Handlu Zagranicznego bilans obrotów handlowych z zagranicą za ubiegły rok, stanowi nowy dowód naszego pomyślnego i nieprzerwanego rozwoju gospodarczego. Świadczą o tym przede wszystkim cyfry wzrostu naszych obrotów towarowych z zagranicą. Ogólny obrót wzrósł w porównaniu z 1949 rokiem o przeszło 19%. Import wzrósł o 22%, eksport o 16%. Łączna suma importu i eksportu wyniosła ponad 5 miliardów rubli, co w przeliczeniu na złoto oznacza znacznie więcej niż podwojenie naszych obrotów handlowych w stosunku do okresu przedwojennego — do 1937 roku. Zarówno wzrost importu, jak i wzrost eksportu są dowodem tego że nasza gospodarka rozwija się i w związku z tym bierze większy udział w międzynarodowym podziale pracy.

Obok pomyślnych zmian ilościowych dokonały się w naszych obrotach zagranicznych korzystne zmiany jakościowe — pod względem struktury przywozu i wywozu oraz pod względem kierunku naszego handlu zagranicznego. Weźmy pod uwagę import. Udało nam się poważnie

zmniejszyć przywóz artykułów rolniczo-spożywczych. Udało nam się w tym roku zaoszczędzić trochę na przywozie niektórych surowców i materiałów, dzięki ściślejszej ekonomii w ich zużyciu. Ale rozwój naszego przemysłu wymaga zwiększonego dopływu surowców i materiałów. Import surowców dla produkcji nowożytnych wzrósł więc przeszło dwukrotnie, skór surowych i kuczuku — przeszło o połowę, wełny i bawełny oraz innych surowców włókienniczych — od 12 do 40%, import rud i koncentratów metali — do 25%.

Znaczną pozycję w naszym imporcie stanowi — jak zaznaczyliśmy — przywóz dóbr inwestycyjnych: maszyn i urządzeń przemysłowych. Wyniósł on w ubiegłym roku 21% ogólnego przywozu. Zmieniła się również na korzyść struktura naszego eksportu. Eksport węgla i koksu zajmuje wciąż dużo miejsca w naszym eksporcie, bo 46%. Ale wzrósł nasz eksport innych surowców i półfabrykatów. Byliśmy już w stanie wywieźć na znaczną sumę artykuły rolniczo-spożywcze — dwa razy więcej niż w 1948 roku. Najważniejsze jest jednak to, że eksport naszych wyrobów prze-

Czworaczki w rodzinie królewskiej

Córka króla belgijskiego poślubiona w tajemnicy „Hitlerowi pld. Afryki” powiła 3 dziewczynki i 1 chłopca

LOZANNA (Obsł. własna) Z miejsca pobytu skompromitowanego kolaboracją króla belgijskiego Leopolda, o którego powrót na tron toczy się w tej chwili w Belgii zażarta walka między popierającymi go siłami wsteczniczą a żądającymi jego ostatecznej abdykacji siłami postępu — donoszą, że wczoraj o godzinie 6 rano córka królewska imieniem Karin urodziła czworo zdrowych dzieci, w tym trzy dziewczynki i jednego chłopca. Zarówno niemowlęta jak

i matka są zdrowi, czują się dobrze i w chwili obecnej nie zachodzi żadna obawa o ich życie.

Poród królowej Karin stał się niezwykłą sensacją w dawnych kołach dworskich Leopolda, gdzie szczęśliwa matka uchodziła dotychczas za niezamężną. Z okazji urodzin czworaczek ogłoszono, iż królowa Karin od dwóch lat jest legalną żoną gen. Malana faszyzującego dyktatora południowej Afryki, który zyskał smutną sławę z powodu wprowadzenia w życie dyskryminacji rasowych. Posmak szczególnej pikanterii posiada fakt, iż — jak doniosły dzienniki południowoafrykańskie — jedna z urodzonych dziewczynek ma niezwykle ciemną barwę skóry, tak, że do tej pory nie zdecydowano się na pokazanie jej komukolwiek z otoczenia króla.

Jak donosi prasa szwajcarska, córki Karin i Malana otrzymać mają całkowicie oryginalne imiona a mianowicie: Afryka, Europa i Ameryka. Chłopiec, na specjalne życzenie dziadka, nazwany będzie — Adolf. (j)

500 000 km w powietrzu bez defektu maszyny

Pisaliśmy niedawno o sukcesie Mariana Grabowskiego — pilota komunikacyjnego PLL „Lot”, który uzyskał miano „półmilionera powietrznego” przeleciawszy 500 tysięcy km bez defektu maszyny. M. Grabowski w nagrodę za swoje osiągnięcia otrzymał ostatnio książeczkę oszczędnościową PKO z wkładem 190 tys. zł. (ost)

RODZICE I SZKOŁA

Współpraca rodziców ze szkołą, do której uczęszcza ich dzieci, przybiera dziś całkiem nowe formy, o jakich w czasach przedwojennych nikomu się u nas nawet nie marzyło.

Dawniej rodzice wzywani byli do szkoły tylko wtedy, gdy ich latorośl wykazywała niedostateczne postępy w nauce lub uczyniła coś kolidującego z obowiązującą dyscypliną szkolną. Niejeden przewidujący rodzic, otrzymawszy wezwanie od wychowawcy, czy dyrektora, na kredyt i á conto spuszczał szałowicie lanie, wiedział bowiem z góry, że to zaproszenie nie jest zapowiedzią jakiejś burzy — wstępem do wyrzucenia ze szkoły, repetowania klasy lub w najlepszym wypadku obniżenia stopnia za sprawowania. Spotkania rodziców z nauczycielami wypełnione były zazwyczaj rozmowami przykrymi dla obu stron (a w konsekwencji najprzykryjszym dla strony trzeciej — dla syna resp. ucznia).

Koniec „uroczystego” charakteru wizyt

Dziś ten uroczysty (nazwijmy to tak) charakter kontaktu rodziców ze szkołą zmienił się bardzo gruntownie. Oczywiście, nie znaczy to wcale, że rodzice, spotykając się z nauczycielami, współwychowawcami swych dzieci słyszą o swych pociechach same zachwyty i pochwały. Nie o to chodzi! Ale kontakt ten, wizyty rodziców w szkole straciły swój charakter nadzwyczajnych wydarzeń. Rodzice są dziś codziennymi gośćmi w szkole: codziennie mogą się spotykać i rozmawiać z nauczycielami o swoich dzieciach. I nie tylko o swoich — mają prawo wnikać we wszystkie szczegóły życia i pracy szkoły, robić na ten temat swoje uwagi, udzielać rad.

Obserwuję, jako członek Komitetu Rodzicielskiego przy Gimnazjum i Liceum im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu formy tej współpracy w zastosowaniu praktycznym. Szkoła przestała być dla rodziców gmachem o zamkniętych drzwiach, przy których trzeba dzwonić, a następnie meldować się u Dyrektora, czekać na audiencję. Drzwi frontowe są zawsze — symbolicznie i praktycznie — dla rodziców otwarte.

Rodzice pomagają kierownictwu szkoły

Rodzice należący do Komitetu mają obowiązek, — a wszyscy pozostali tylko prawo — brania udziału w kontroli obecności uczniów, odwiedzania lekcji, obserwowania całego toku życia codziennego szkoły. Kontrola przeprowadzona przez Komitet Rodzicielski przyczynia się wydatnie do zmniejszenia absencji uczniów, członkowie Komitetu mają dyżury, codziennie ktoś z nich przegląda z Dyrektorem listę nieobecnych, wybiera się z niej „wypadki podejrzane” i dyżurny rodzic udaje się do domu nieobecnego ucznia, aby stwierdzić przyczynę nieobecności. Szczególnie w okresie wiosennym i letnim „wagary” powodowały dawniej przeraźliwe pustki na ławach szkolnych. A stwierdzenie przez nauczyciela, czy istotnie tego bolały ucznia zęby, lub też czy naprawdę przyjechała ciocia z prowincji, było dość utrudnione. A tu — prawda szybko wyjdzie na jaw.

Wizyty na lekcji

Odwiedzanie lekcji przez rodziców odbywa się też bardzo po prostu. Każdy z rodziców interesujący się poziomem nauki w szkole, w której kształci się jego syn, może wejść do klasy i przysłuchać się lekcji, a później zakomunikować swe uwagi nauczycielowi. Po prostu przychodzi do szkoły, porozumiewa się z Dyrektorem i ustala w której klasie i jakiej lekcji chce się przysłuchać.

To wkraczanie rodziców w codzienne życie szkoły (pozorne niebezpieczeństwo, że zbyt

częste wizyty wprowadzą zamieszanie — umniejsza fakt, że rodzice nie mają zbyt wiele czasu i przychodzą na lekcje powodowani istotnym, słusznym zainteresowaniem) przyczynia się do nawiązania serdecznej, łączności, współdziałania we wszystkich troskach, kłopotach, do zadzierżnienia naci istotnej współpracy pomiędzy domem i szkołą.

„Narady wytwórcze”

Oczywiście te nowe formy kontaktu, dopiero obecnie wchodzące w życie, nie mogą przyjąć się od razu generalnie, nie od razu wciągną wszystkich rodziców. Toteż w Gimnazjum im. Marcinkowskiego stosuje się poza tym inne metody kontaktu z rodzicami. Odbywają się np. tzw. „narady wytwórcze” nauczycieli z rodzicami uczniów poszczególnych klas. Wyniki tych narad są bardzo owocne. Rodzice wypowiadają swe uwagi — odnośnie nauki różnych przedmiotów. A to, że ich synowie mają trudności w zdobywaniu lektury, więc trzeba opracować terminarz wypożyczeń potrzebnych książek z biblioteki, że dobrze byłoby zorganizować

lekturę grupowo, że nie wystarczy stwierdzenie błędów ortograficznych u uczniów, lecz trzeba zorganizować metody ich zwalczania, że klasa ma braki w matematyce, że uczniowie nie mogą sobie dać rady z zadaniami, więc trzeba przerażać ich więcej w klasie, że trzeba zmienić rozkład godzin wychow. fizycznego i PW, aby nie zbiegały się w jednym dniu, że należałoby wprowadzić zeszyty do notowania tematów zadań domowych, że uczniowie nie powinni robić w klasie notatek, „na brudno”, bo przesywanie pochłania nieprodukcyjnie za dużo czasu itd. itd.

Szkoła interesuje się domem

Kontakt domu ze szkołą nie jest jednostronny. Nie tylko rodzice przychodzą do szkoły, ale i szkoła przychodzi do domu, a to w tej formie, że nauczyciele odwiedzają uczniów, zapoznając się przy tym z warunkami, w jakich ci się uczą i udzielając im wskazówek, jak odrabiać lekcje.

Bardzo pożyteczną i ciekawą — chociaż oczywiście nie je-

dyną — formą wciągania młodzieży w akcję usuwania braków w naukowym wyposażeniu szkoły jest wykonywanie przez uczniów pomocy naukowych. Z dużą przyjemnością oglądamy na ścianach korytarzy szkolnych te prace uczniowskie, naprawdę pięknie i pomysłowo wykonane tablice, jak np. barwne ilustracje osiągnięć Miczurina w dziedzinie biologii, przedstawiające wyniki różnych ciekawych krzyżowań owoców, albo pomoce z geografii — pomysłowe grafiki i ideogramy, ilustrujące słowa wicepremiera H. Minca o budowie socjalizmu i planie sześciolletnim, wreszcie artystyczne rysunki uczniów z modeli i z natury. Bardzo starannie wykonują też uczniowie pomoce do fizyki.

Obserwacja codziennego życia szkoły, do czego dziś, jak nigdy dawniej, szeroka możliwość mają rodzice, daje poglądy na głębokie przemiany, jakie się w tej nowej szkole dokonują. A to dokonanie jest uwarunkowane harmonijną współpracą trzech czynników, które się na istotę szkoły składają: nauczycieli, młodzieży i rodziców.

T. KRASZEWSKI

Belkot BBC i prawda o malajskim ruchu wyzwolenczym

BBC przez wiele miesięcy trąbiło o „zwycięstwach” angielskich na Malajach, zapewniając ustawicznie, że lađa dzień „bandyci” (tak nazywa labourystowski rząd tych którzy walczą o wyzwolenie spod kolonialnego jarzma) zostaną wytopieni. Kiedy wreszcie nie można było dłużej ukrywać faktu, że brytyjski korpus ekspedycyjny, mimo przewagi technicznej i materiałowej, mimo terrorystycznych, hitlerowskich metod walki, dostaje „przesławne lanie”, radio bum-bum-bum musiało zmienić zwycięski ton. Dławiąc się bezsilną wściekłością, poczęło oszczerzać ruch narodowo-wyzwolenny na Malajach, wymyślając najgłupsze kłamstwa i najbardziej ohydne oskarżenia.

W wynurzeniach swoich BBC wysunęło w pierwszym rzędzie twierdzenie, jakoby w okresie II wojny światowej ruch partyzancki na Malajach rekrutował się jedynie spośród Chińczyków i nie przejawiał żadnej działalności w walce z Japończykami. Tymczasem ogólnie wiadomo, że w ruchu tym brali udział

tak Chińczycy jak i Malajowie, Hindusi i inne narodowości, zamieszkujące kraj, a oddziały partyzanckie odniosły szereg poważnych sukcesów i oyczyściły całkowicie wiele rejonów z japońskich okupantów.

Fantastyczna bezczelność BBC sięga tak daleko, że ni mniej ni więcej oskarża ono ruch wyzwolenny o mordowanie przywódców robotniczych i cywilnej ludności. Przypomnijmy mu wobec tego, kto skazał na śmierć przez powieszenie przewodniczącego Ogólomalajskiej Federacji Związków Zawodowych, Ganapatiego, na którym wyrok został wykonany 3 maja 1949 i kto rozstrzeliwuje i więzi w obozach koncentracyjnych dziesiątki innych działaczy związków zawodowych. Przypomnijmy również BBC, co pisel korespondent reakcyjnej amerykańskiej gazety „Christian Science Monitor” 1 kwietnia 1949: „Wojska bombardują z armat, ostrzeliwiają z karabinów maszynowych i dokonują nalotów na wieś. zamieszkałe przez spokojnych kajakowców, jeśli tylko zaistnieje podejrzenie, że ukrywają się tam komuniści. Wojsko rozstrzeliwuje ludzi noszących bez zezwolenia broń, wtrąca do więzień mieszkańców, podejrzanych o radykalne przekonania (nie trzeba do tego żadnych dowodów), wysiedla ludność całych wsi chińskich, wysyłając ją do kuomintangowskich Chin”. Czyż wobec wymowy takich faktów mogą się ostać ohydne kłamstwa londyńskiej propagandy?

Cała reszta zapamiętano belkotu BBC była równie „prawdziwa” i nie warto nawet o niej mówić. Perfidne oszczerstwa nie zwiądą nikogo, a obrzucanie błotem bohaterów walki ludu malajskiego nie zmieni sytuacji. Ruch narodowo-wyzwolenny na Malajach wzrasta coraz bardziej i obejmuje coraz szersze warstwy ludności, która pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Malajów walczy o swą wolność i lepsze jutro swego kraju

Bernard Górecki

Stan.

BYLI PARTYZANCI gospodarzą na spółdzielczym

Rok 1945 — Kieleccyzna wyzwoliła Chłopcy z lasu, partyzanci Armii Ludowej z grupy „Świt” wracają do domów. Spełnili swoje zadanie w walce z okupantem. Teraz chcą się zabrać do rzetelnej pracy, chcą budować swoją i Ojczyzny przyszłość. Wszyscy oni z łżeckiego — małorolni względnie synowie małorolnych. Na skrawku ziemi trudno żyć. Dość najedli się już tej biedy.

Na wezwanie Rządu Ludowego wyruszają na Ziemię Zachodnią. Trafiają do folwarku Lasotki w pow. leszczyńskim. Dzielą go na działki i rozpoczynają gospodarować na swoich zagonach. Przybyli z „kuferkiem” w rękę, ten i ów przyprowadził wybredzoną krowinę, kilka kur i prosię.

Twardo zabrali się do pracy

Tak, jak twardzi byli w walce z okupantem, tak też twardymi pozostali w pracy na swoim zagonach, w walce z trudnościami. Toteż dorobili się w ciągu tych 4 lat — konia, drugiej krowy, kilku prosiąt i owiec. Przemysłując przez ten czas nad udoskonaleniem gospodarki doszli do przekonania, że jedynie pracą zespołową zdołają sobie wywalczyć lepszy byt. Założyli więc, a było to 15 listopada ub. roku — rolniczy zespół spółdzielczy.

Zbliża się pora południowa, kiedy boczną drogą dojeżdżamy do Lasotki. Z oddali słychać warkot traktora. Pole, obok którego jedziemy, również świeżo zaorane traktorem. Młeh zaraz zbronować, mówiliśmy — ziemia wysycha — denerwuje się towarzyszący nam agronom powiatowy.

Wjeżdżamy na podwórze. Za chwilę zjawia się przewodniczący spółdzielni ob. Rutkowski. Wchodzimy najpierw do stajni. Konie, a jest ich w tej chwili 19, niedawno wróciły z pola i zajądają południowy obrok. Są jeszcze zgrzane od ciężkiej pracy. Stajnia wybrukowana — jest czysto. Stałym stałym test Jan Wojciechek. Przewodniczący chwali go za utrzymywanie wzorowego porządku.

Sprawa wkładów inwentarzowych

Oglądając żywy dobytek spółdzielni, rozmawiamy w międzyczasie na temat wkładów inwentarzowych, jakie wnieśli członkowie do tej wspólnej gospodarki? Okazuje się, że wprowadzili 17 koni oraz częściowo maszyny i wozy. Pługi mieliśmy marne, jedno-skbibowe. Dopiero po zorganizowaniu spółdzielni kupiliśmy

sobole lepsze. Siewniki pożyczali dawniej z SOM-u. Obecnie mają już siewnik 3-metrowy, a także siewnik do nawozów, młockarnię motorową, snopowiązałkę, wozy, nawet bryczkę krytą na wypadek choroby i konieczności odwiezienia chorego do szpitala — tłumaczy nam Rutkowski.

— A jak u Was z orkami i zasiewami?

Pomaga POM z Rydzyny

— Jesienią obsialiśmy jeszcze indywidualnie 73 ha ozimymi. (W całości liczą Lasotki 191 ha ziemi ornej oraz 6 ha łąk.) W orkach wiosennych pomaga nam POM z Rydzyny. Traktory z POM-u zorzą nam 86 ha, resztę orki i całe zasiewy zrobimy naszymi końmi. Zasiadł już groch i pszenicę jara.

Wchodzimy do śpichrza. Dzisiaj właśnie był zysp zboża, głównie owsa według książki wkładów — wyjaśnia nam magazynier, a zarazem w jednej osobie kowal. Grochu zakontraktowali 2 ha, jęczmienia browarnego 5 ha. W śpichrzu jest oczywiście zapas paszy, są nawozy sztuczne. Kłopot tylko z tym makuchem w płytach — czym go rozszarpać?

Przyjeżdża od czasu do czasu do spółdzielni doradca żywniowy, który normuje paszę dla bydła. Wydajność mleka u krów zwiększa się z dnia na dzień. Co drugi dzień odstawia się 74 litrów mleka do mleczarni. Będzie z pewnością więcej na zielonej paszy. Przydałyby się silosy na kisonki. Udoje są oczywiście znacznie większe. Jednak uchwała zarządu odsprzedaje się mleko tym członkom, których krowy są wysokocielne.

Obliczała rzetelną dniówki obrachunkowe

— Jak obliczacie należności za pracę? Początkowo pisaliśmy dniówki w zeszytach. Liczyliśmy każdemu jednakowo, niezależnie od rodzaju i ilości wykonanej pracy. Teraz mamy wytyczne do obliczenia norm. Zapisujemy więc rzetelnie dniówki obrachunkowe.

Kiedy po raz drugi weszliśmy do obory, przewodniczący wskazując na niewielką pompę przymocowaną do ściany, mówi: Tę pompę zmontowała nam epika robotnicza z gazowni leszczyńskiej, która w ramach ruchu łączności miasta ze wsią przybyła do nas już dwa razy (w lutym i marcu). Nie potrzebujemy teraz nosić wody dla bydła i koni z podwórza. Dowiadujemy się także, że w styczniu br. odwiedziła Lasotki również 9-osobowa ekipa sanitarno-lekarska, o której pobycie z wielkim zadowoleniem wspominają wszyscy członkowie spółdzielni, była też ekipa

dentystyczna, no i co jest niemiennie ważne — założono telefon.

W budowie jest piękny bazar z przeznaczaniem na świetlicę, której brak odczuwają dzielnicy mieszkańcy Lasotek.

Nie można powiedzieć, że w Lasotkach wszystko już zrobione, że nie mają one żadnych potrzeb. Roboty pozostało jeszcze wiele. Jedno można jednak stwierdzić, że przez 5 miesięcy wspólnej pracy i gospodarki nastąpiły tu już zmiany, o jakich nie mogliby jej mieszkańcy marzyć prowadząc gospodarke indywidualną.

Bernard Górecki

Stan.

JAN SZELĄG

Przykry wypadek pana Filipa

Głuchy odgłos wwiercił się w uszy pana Filipa. — Co się stało, Zosiu?

— Jak to, nie wiesz — żona Filipa dyszała ciężko. — Jedziemy w przeszłość, jesteśmy już w dawnych, dobrych czasach.

— Co ty opowiadasz? Coś ci się pomieszało?

— Co mówię, to mówię. Amerykanie wynaleźli i puszczają w ruch taką maszynę, która coła cały świat wstecz. Na razie dla eksperymentu o dwadzieścia pięć lat. A potem dalej.

— Nastaw szybko radio. Posłuchamy, co mówi „Głos Ameryki”.

— Nic nie mówi. Jest w tej chwili wiosna roku 1925 i tylko bardzo bogaci ludzie mają radio. A mnie to wszystko jedno, opowiedziała są siadka, która zna taką jedną, co jej mąż z tym, który ma...

— Wiem, wiem, w ambasadzie. No, ale już siódma, trzeba pędzić do roboty.

— Nie masz co się śpieszyć. Właśnie z firmy przy nieśli list.

Filip czyta: „Z powodu upadłości naszej firmy z dniem dzisiejszym likwidujemy nasze zakłady. W sprawie odszkodowania prosimy zgłosić się do syndyka masy upadłości”.

Filip krzyczy: — Ależ to skandal! To upadłość złośliwa! To zło! dziesięć! Oni okradają Państwo i pracowników! Na to Zosia:

— Filipie ciszej. Okno otwarte. Ktoś usłyszy i gotowi cię zamknąć.

— O swoją krzywdę nie mogę się upomnieć? Ciągłe mogę się upomnieć?

— Ciągłe zapominasz — że mamy z powrotem rok 1925.

— No to powiedz, Zosiu, co ja mam teraz robić?

— Chyba iść na miasto i poszukać nowej pracy.

Warszawa wyglądała dziwnie. Na rusztowaniach — pusto. Długie kolejki przed urzędami pośrednictwa pracy. W sklepach — pusto. To znaczy towarów dużo, ale kupujących wcale.

Po wielogodzinnej wędrówce Filip poczuł śmiertelne zmęczenie. Wszedł do małej kawiarenki i zamówił pół czarnej.

Czuł potrzebę pogadania z kimś.

— Panie ober — zwrócił się do kelnera, tak bowiem mówiono przed ćwierć wiekiem. — Co tu się dzieje? Co będzie z naszym planem 6-letnim, z rozbudową i z tymi innymi rzeczami?

Co będzie z nami?

Kelner pochylił się nad Filipem troskliwie:

— A może lepiej herbatki z cytrynką, to przedziej o trzeźwia.

Filip oburzył się: — Jak to otrzeźwiał? Co pan ma na myśli? Ja kieliszka wódki nie miałem w ustach, bo zresztą i za co? Dziś — wie pan — pierwszy, mieli piacić, ale — wie pan — plaża, no i na bruk.

— Nie, nie, ja tylko dla tego, że pan trochę bredzi: o jakimś planie, o rozbudowie. Może to słońce tak na pana podziało, jeśli nie wódka.

— Jakże to? Plan — wielka rzecz! Współzawodnictwo, potok, budowa — po nie, my przecież tym żyjemy! Pan myśli że ja par tyjny? Ale skąd! Ja w ogóle

właściwie jestem trochę przeciwny. Wie pan, że je dnak Ameryka — to ho, ho. Ale plan — święta rzecz, patriotyczna. Kraj trzeba dźwignąć!

— Pan rzeczywiście chory. Panie — plan, budowa... Ale kiedy to wszystko było! Panie, to było dawno, w zamierzchłej przeszłości.

— Jaktó, to teraz nie pracuje się, nie buduje, jak to panie? To ja już nie dostanę tego nowego mieszkania, co było na wykończeniu, na które mam przydział?

— A no nie. Teraz są już inne, z powrotem stare, dobre czasy.

Filipowi zakręciło się w głowie i zaczął krzyżeć.

Otworzył oczy, zerwał się na równe nogi, a przerażliwie odgłosy znów przewiercały mu bębni. Filip wbiegł do drugiego pokoju i zobaczył swego 4-letniego synka, siedzącego na podłodze i z zapałem bijącego walkiem w starą patelnię.

Filip krzyknął ze zgrozą: — Co to ma znaczyć! Co ty robisz! Co to za halasy!

Dziecię podniosło niewinnie oczy w górę i rzekło:

— Nasej Andzi powie dzieli w maglu, że Amerykanie zrobili taką maszynę, że wszyscy pojedziemy w dawne czasy. Więc ja się właśnie bawię w taką maszynę, bo dzisiaj jest 1 kwietnia i wszystkim się łobi ka wały.

Pan Filip wyjrzał przez okno. W otwory okienne do mu, gdzie miał przydział na mieszkanie, wstawiano właśnie futryny. Usiadł ciężko na fotelu, otarł czoło i westchnął.

— Na szczęście prima aprilis! Głupi prima aprilis!

Młodociani czytelnicy Łazarza nie umieliby żyć bez swojej biblioteki

Miejska Biblioteka Oświatowa nr 1, która obsługuje całą dzielnicę łazarzską, mieści się w malutkim jednoizbowym sklepiku. Odwiedza ją co dzień około 300 osób, dorośli, młodzież i dzieci. Klębią się oni na parumetrowej przestrzeni między ładami w oczekiwaniu na radosny moment, kiedy któraś z bibliotekarek, panna Fredzia, Kryśka lub inna, wręczy nową książkę, otwierającą nowy świat dobra, prawdy i piękna.

Nie ma zgorzkniałych min

Porządek panuje idealny. Nie ma zgorzkniałych min w tej najkulturalniejszej z kolejek.

— Szukamy nowego, większego lokalu już od dawna — mówi kierowniczka biblioteki, Jadwiga Walewska, — ale jakoś trudno nam znaleźć.

Na półkach „dusi się” 6 tysięcy tomów. Stoją one przeważnie dwurzędowo — można sobie wyobrazić, jak to utrudnia pracę bibliotekarkom. Nowe książki napływają w szybkim tempie. Właśnie w tej chwili — korzystając z tego, że do 11 (godzina rozpoczęcia wydawania książek) jest jeszcze trochę czasu — personel owija w papier i znakuje nowych 225 tomów. Za kilka dni przyjdzie partia następna. Biblioteka zaopatrzona jest we wszystkie nowości. Tempo napływu książek mogłoby być jeszcze większe, gdyby nie ciasnota i niemożność ustawienia dalszych regałów. Po prostu nie ma gdzie zmieścić książek.

Potrzebna czytelnia dla dzieci

Dział dla dzieci do lat 14 liczy ponad półtora tysiąca tomów. Przywiązanie dzieci do biblioteki jest wprost wzruszające. Są dzieci robotnicze, które przychodzą z odległego osiedla, z tzw. działek. Ciężko im i pogodnie oczekują swojej kolejki, a otrzymawszy upragnioną książkę natychmiast udają się w powrotną, długą, nieraz pół godziny trwającą, drogę. Stworzenie dla tej młodzieży pomieszczenia, gdzie mogłaby usiąść, odczytać, przeżrzeć młodzieżowe pisma — słowem stworzenie obok biblioteki czytelnia jest niewątpliwie pilną koniecznością.

Każdy abonent biblioteki (a jest ich ponad 1600) oprócz książki beletrystycznej, otrzymać może dodatkowo książkę naukową. Trzeba podkreślić pomyślny fakt, iż z przywileju tego korzysta coraz więcej czytelników. Poczytność książek naukowych, zwłaszcza geograficznych, historycznych, przy-

Młodzież poznańska nawiązuje łączność ze wsią

W niedzielę 2 bm. drużyna siatkówki przy Liceum Marii Magdaleny w Poznaniu wyjeżdża w ramach ruchu łączności miasta ze wsią do Ludowego Zespołu Sportowego w Biskupicach, pow. poznański, gdzie wystąpi z meczem pokazowym.

Dodać należy, że drużyna ta z okazji pierwszego meczu zapoznawczego i nawiązania łączności ze sportowcami wiejskimi złoży LZS-owi w Biskupicach podarek, w postaci sprzętu sportowego. Jest to pierwsza poznańska drużyna szkolna, która wystąpiła z tą piękną inicjatywą.

50 lat pracy zawodowej

Mieszkaniec gromady Mrowina w powiecie poznańskim ob. Walenty Juś (senior) obchodzi w dniu 2 kwietnia br. 50-lecie pracy w zawodzie rzeźniczo-wędliniarskim. Mimo 73 lat ob. Juś pracuje do dnia dzisiejszego w swoim warsztacie w Mrowinie, w którym rozpoczął pracę przed 50 laty.

Jubiłat w ciągu swego życia nie ograniczał się tylko do pracy zawodowej, lecz brał także czynny udział w pracy społecznej w swej wsi. (wł)

— Co tu dają? — spytała podniecona spekulanka na widok ludzi ustawionych w kolejce przed sklepem przy ul. Rokossowskiego 96.

Młody mężczyzna, stojący jako ostatni, wzruszył ramionami.

— Niech pani stanie, warto poczekać, przyda się pani. Tu dają rozum i piękno...

— Co proszę?

— Mówię przecież: to nie sklep, to biblioteka, gdzie wydają rozum i piękno zaklęte w książkach.

Spekulanka odeszła przestawiając twarz na wyraz lekceważenia i pogardy, szybko, jak gdyby zdmuchnął ją wiatr.

rodniczych i społecznych — ogromnie wzrasta. Czytelnicza zmiana kursu

Zainteresowanie naukami stosowanymi i książkami traktującymi o sporcie jest niemiejsze. Bardzo charakterystyczne zjawisko powojennego czytelnictwa: zainteresowanie

ZENON SZCZANIECKI czołowy przodownik i racjonalizator Wytwórni Sprzętu Mechanicznego

W Wytwórni Sprzętu Mechanicznego nr 3 nad jedną z maszyn stoi pochylony młody tokarz — Zenon Szczaniecki, pracujący tutaj od 1946. Dzięki swym zdolnościom, pracowitości i umiłowaniu zawodu, należy on dzisiaj do czołowych przodowników pracy. Ob. Szczaniecki jest ponadto członkiem Klubu Techniki i Racjonalizacji przy Wytwórni.

Droga 21-letniego tokarza do zdobycia tytułu przodownika — racjonalizatora nie była bynajmniej łatwa.

— Sądziłem początkowo — mówi młody racjonalizator, że wystarczy trochę wysiłku miesięcznego, by osiągnąć wysokie wyniki produkcyjne. Wkrótce jednak praktyka warsztatowa obalała moje twierdzenie. Zaczęłam pilnie studiować książki techniczne i brać udział w naradach produkcyjnych. Organizacja partyjna, do której zwróciłem się o pomoc, poczyniła istotne zmiany w sposobie przeprowadzania narad produkcyjnych, na których racjonalizatorzy i przodownicy zobowiązani zostali do dzielenia się swymi doświadczeniami z pozostałymi towarzyszami pracy.

— I wtedy poprawiły się chyba wasze wyniki pracy? — rzucamy pytanie.

— Istotnie. Obok narad i korzystania z książek fachowych, dużo dały mi pogadanki z zakresu osiągnięć przodującej techniki radzieckiej, organizowane często w naszym zakładzie. Wszystkie te momenty, o których wspominałem, pozwoliły mi osiągnąć przeciętnie 170% normy.

Wysokie wyniki produkcyjne, uznanie kolegów i przelo-

Kto lepiej Poznań, Szczecin czy Katowice?

Trwają w całym kraju przygotowania do II Tygodnia Zdrowia, poświęconego rodzinie pracowniczej wsi i miasta. By lepiej przeprowadzić organizację Tygodnia i realizację zamierzeń w terenie ogłoszono współzawodnictwo poszczególnych regionów.

Poznań współzawodniczy będzie ze Szczecinem i Katowicami. Ambicją poznańskich zespołów uczestniczących organizacyjnie i praktycznie w Tygodniu Zdrowia jest — jak to ogłosił zresztą na zebraniu Wojewódzkiego Komitetu Organizacyjnego — uzyskanie dla Poznania pierwszego miejsca. Obecnie Komitet przygotowuje składy poszczególnych ambulansów ruchomych oraz opracowuje zgłoszone zobowiązania różnych instytucji, związków i organizacji społecznych.

czytelników przesuwają się od egocentrycznego „pięknoduszstwa” lub niezdrównej sensacji, którym grzeszyła większość przedwojennej beletrystyki, ku nauce ścisłej, ku rzetelnej wiedzy o świecie i życiu. W działale katalogu, zatytułowanym „Polityka” widzę ponad 100 dzieł takich autorów jak Marks, Lenin i Stalin. Kierowniczka biblioteki stwierdza, że

zainteresowanie tymi książkami ustawicznie wzrasta.

Oplaty miesięczne są właściwie symboliczne i wynoszą zaledwie 30 zł. miesięcznie dla dorosłych, 5 zł dla dzieci. Żadnych kaucji nie pobiera się. Plagą jest niesolidność niektórych czytelników, do których pracownik biblioteki Jan Baranowski musi osobiście chodzić po odbiór przetrzymywanych książek. Na szczęście nie są to wypadki zbyt częste.

Na ścianach biblioteki widzę slogany w rodzaju: „Katalogu karta — czystych rąk warta”. Mała, może 10-letnia rezolutna dziewczynka z końca kolejki, pokazuje mi z dumą nienaganne białe rączki.

— Lubisz czytać książki?

— Oj — odpowiada śmiało — bez swojej biblioteki nie umiałabym już żyć!

ZYGMUNT JABŁKOWSKI

którego uczęszcza na V semestr.

Tak wygląda sylwetka jednego z tych ZMP-owców, którzy codziennym wysiłkiem pracują nad wykonaniem planu 6-letniego — budując podstawy socjalizmu. (wm)

zonych stały się dla młodego tokarza dopinaniem do dalszych wysiłków. Już w roku 1948 zastosował on specjalny nóż tokarski dla toków silnikowych, pozwalających przeprowadzić równocześnie dwie operacje.

Drugim pomysłem bardzo cennym dla przemysłu motoryzacyjnego było usprawnienie systemu obtaczania czaszy, tzn. półkolistego denka tłoka samochodowego. Jak wykazała dotychczasowa praktyka dzięki zastosowaniu nowej „krzywki” (tak bowiem nazywa się w języku fachowym przyrząd zmodyfikowany przez ob. Szczanieckiego), skrócony został poważnie cykl obróbczy przy produkcji tłoków, przy równoczesnym wzroście jakości wyrabianych części.

Oba pomysły młodego racjonalizatora są już od pewnego czasu stosowane.

Ob. Szczaniecki nie poprzestał na dotychczasowych wynikach pracy i w ubiegłym miesiącu zobowiązał się, wraz z częścią załogi Wytwórni, podjąć na wezwanie górnika Wiktora Markiewki długofalowe współzawodnictwo pracy. Do końca br. ob. Szczaniecki wykonywać będzie przeciętnie 150% normy.

Tylko dla pań Porady kosmetyczne

P. „Marlena” — Poznań. Cierpi Pani na uporczywy łupież. Niech Pani spróbuje nacierać głowę następującą mieszkanką:

- Kwas siarkowy — 100 g
 - Kwas solny — 100 g
- Po jednym nasmarowaniu łupież powinien ustąpić wraz z włosami.

„Nieszczęśliwa” — Leszno. Pisze Pani: Jestem jak szczeniako, że mąż mnie nie dostrzega. Co robić? — Ażeby mąż mógł Panią zauważyć powinna Pani wejść dwa razy do pokoju.

Stroskami młodzieńcy — Ostrów. Drobne kroski na twarzy usuniecie łatwo, pocierając je papierem szklanym. Do nabycia w każdym sklepie żelaznym.

P. Krystyna B. — Rawicz. Skarży się Pani na szary kolor cery, przebijający nawet przez najgrubszą warstwę pudru. Stosowała już Pani wszystkie możliwe kremy i maseczki — dotąd bez skutku. Proponujemy Pani następujący zabieg, który stosowany regularnie, daje doskonałe rezultaty. Całą twarz namydlcie energicznie rano i wieczorem, następnie spłukajcie obficie ciepłą wodą. Już po pierwszym zabiegu powinna Pani zaobserwować znaczną poprawę.

Marylka — Poznań. Pisze Pani: Jestem piękna, młoda! mam szalone powodzenie u mężczyzn. Niestety, cierpię na tzw. gęsia skórka, proszę o radę, gdyż życie mi brzydną. — Nic nie możemy poradzić. Droga Pani. Gęsia skórka jest u Pani zjawiskiem zupełnie naturalnym. (ziar.)

Sklepy spółdzielcze na wsi

Staly rozwój Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, rzetelną obsługą w sklepach spółdzielczych, coraz bogatszy asortyment rozprowadzanych przez te sklepy towarów — zapewniają ludności wiejskiej korzystanie z wytwarzanych w kraju dóbr materialnych z pominięciem łańcucha prywatnych pośredników. Z zadowoleniem notujemy fakty, że w najodleglejszych nieraz gromadach powstają sklepy spółdzielcze. Dowodzi to, iż spółdzielczość wiejska w dziedzinie dystrybucji towarowej idzie we właściwym kierunku. Świadczy zresztą o tym powodzenie jakim sklepy spółdzielcze cieszą się na wsi. Nie znaczy to jednak, aby ten odcinek handlu uspołecznionego był wolny od niedociągnięć i błędów.

Za błąd na przykład uważamy brak w sklepach spółdzielczych ciepłych napojów. Sporadycznie udaje się na wieś w różnych interesach — bez względu na porę roku. Wędzysy lub mroźny dzień każdy chciałby wypić szklankę gorącego mleka, herbaty czy kawy. Tymczasem sklepy spółdzielcze takiej kuchni nie prowadzą. Można natomiast wypić piwo, lemoniadę lub wódkę — co nie każdemu służy.

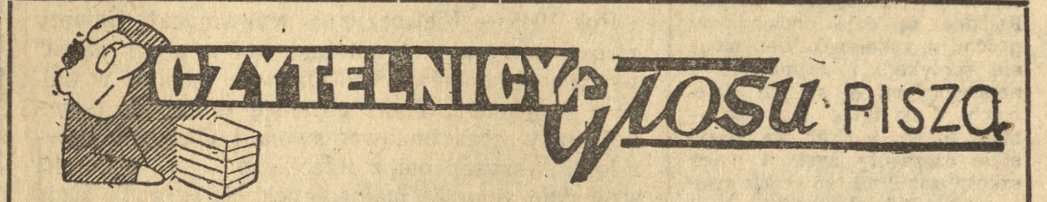
To niedociągnięcie należy co rychlej naprawić!

Błędem jest znowu fakt otwierania i zamykania sklepów spółdzielczych w godzinach, nie odpowiadających potrzebom ludności wiejskiej. Sklep jest z reguły otwarty od godz. 8—12, po czym przerwa obiadowa i od godz. 14 — 16 można znowu załatwić sprawunek. Po tej godzinie sklep zamknięty na cztery klódki. Nie budzi to zastrzeżeń podczas tzw.

martwych sezonów na wsi, ale w okresie siewów jesiennych i wiosennych, żniw i wykopków trzeba zły obyczaj zmienić. Ludność wiejska rozpoczyna bowiem pracę o godz. 6 rano a kończy około godz. 9 wieczorem. Przyjeżdżając z pola na przerwę obiadową i chcąc coś kupić — gospodynie zastają sklepy zamknięte. To samo wieczorem.

Jeżeli sklepowa mieszka w tym samym domu, to będąc w „dobrym humorze” otworzy sklep i sprzeda co komu potrzeba, jeżeli zaś mieszka w sąsiedniej wsi (co nie rzadko się zdarza), chłop siada na rower i pędzi do odległego miasteczka, aby kupić co w danej chwili jest mu niezbędnie potrzebne, tracąc cenny dla prac w polu czas.

Rozumiemy, że pracownia obowiązuje 8-godzinny dzień pracy i nie przestrzegając tej zasady Zarząd Spółdzielni wreszdy w kolizję z prawem. Trzeba więc zatrudnić dwóch pracowników lub otwierać sklepy w takich godzinach, które odpowiadałyby życzeniom mieszkającej ludności. Tak właśnie rozwiązała sprawę Gmina Spółdzielnia w Podgrodziu Kalskim, powierzając uregulowanie godzin otwarcia komitetem sklepowym. Na terenie tej gminy sklepy spółdzielcze otwierają się i zamykają o różnych porach dnia — według życzeń mieszkańców danej gromady. Tak jest dobrze i według tego wzoru powinny sprawę załatwić inne spółdzielnie. K. JAŻWIECKI



Papierek i rzeczywistość

Jeden ze studentów skarży się na niemożność dostania się do Teatru Polskiego w Poznaniu:

Dnia 21 marca 1950 roku otrzymałem w Bratniej Pomocy SSAH zniżkę do Teatru Polskiego. W myśl umowy zawartej pomiędzy Bratnią Pomocą a dyrekcją teatrów poznańskich studentom ma przysługiwać 50 proc. zniżka na przedstawienia w tychże teatrach. Pełen optymizmu znalazłem się w kasie Teatru Polskiego o godz. 16 i tu poinformowano mnie,

że bileto- wicz już nie ma. Następnie dnia znalazłem się już o godz. 10 rano przy kasie. Poinformowano mnie, że bileto- wicz na ten dzień już nie ma (a byłem 12 osobą od otwarcia kasy). Poprosiłem o ewentualne sprzedanie mi bileto- wicza. Kasjerka, która nota bene sprzedawała bilety na płatek (ale po normalnej cenie), odpowiedziała mi, że bym przyszedł w piątek. Wiem, że w piątek powróżyła- by się ta sama historia. Zgłosiłem się więc do biura teatru,

gdzie powiedziano mi, że przecież sztuka pójdzie dwa miesiące i że kiedyś może na tę swoją zniżkę otrzymam w końcu bilet. Wynika z tego, że powinienem dwa razy dziennie sterczyć przy kasie, by ewentualnie kiedyś tam w przeciągu dwóch miesięcy otrzymać jakiś „litosciwy” bilecik. Czy zapewnienia dyrekcji teatru o ułatwieniu studentom kulturalnej rozrywki są tylko bezwartościowym świst-kiem papieru? Zama-

czam, że jestem studentem Min. Oświaty i na bilety, które kasa teatru mi zaofiarowała w cenie 450 zł pozwolił sobie nie mogę. A. L. (adres znany redakcji)

Jesteśmy zdania, że duże powodzenie sztuki „Niemcy” nie może być powodem nie honorowania zniżek studenckich. Młodzież akademicka pragnie również korzystać z tak pożytecznej rozrywki, jaką jest dobry teatr.

Skończyć z „wędzarnią”

Chodzi mi naprawdę o bardzo „palącą” sprawę. Jest nią palenie papierosów w tramwajach czy trolejbusach. Osobiście nie palę. Nie wyobra-

żam sobie jednak, aby którykolwiek mężczyzna czy młodzieniec, nie potrafił się powstrzymać od palenia w czasie krótkiej stosunkowo jazdy tymi pojazdami. Zdarzają się przecież wypadki, gdy nieszczęśliwy zwolennicy swego nawyku usiłują zapalić papierosa nawet w ogromnym tłoku ludzi, którzy gromadnie zdążają do pracy rano i wracają po południu. Nie należy do przyjemności, gdy po powrocie do domu stwierdzi się wypaloną dziurę w palcie czy

Pochwała książki

Bowodem wzrastających stale zainteresowań czytelników wśród świata pracy jest list jednego z naszych czytelników, który wyraża się z pełnym uznaniem o jednej z publicznych wypożyczalni książek w Poznaniu:

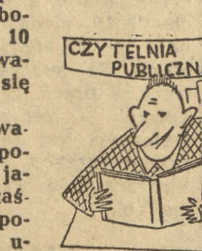
Od 6 listopada ub. roku wypożyczam książki w Wypożyczalni 2 Publicznej Miejskiej Biblioteki im. Raczyńskich w Poznaniu, znajdującej się na Dębca przy ul. Świerczewskiej 19.

W tej akcji bezwarunkowo powinni pomóc konduktorzy, jako czynnik najwłaściwszy, a wtedy pomaluteczniej wspólnie usiłowania na pewno doprowadzimy do tego, że tramwaje nasze będą przedstawiać czysty i estetyczny wygląd.

St. Frąckowiak Poznań

Projekt naszego Czytelnika w zasadzie słuszny i dlatego podajemy go uwadze dyrekcji MPKE w Poznaniu.

Odwiadam ją często. Jest tam czysto i przytulnie. Personel obsługujący czytelników pracuje swą wykonuje fachowo i z wielkim zamiłowaniem. Większa część personelu, to dobrzy psycholodzy, umiejący zawsze jak najlepiej doradzić czytelnikowi w wyborze najbar-



Apel autora listu powinien trafić do wszystkich, którzy nie zasnali jeszcze dobrodziejstw samokształcenia przez systematyczną lekturę.

Dnia 30 marca 1950 r. zmarła po krótkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. w wieku lat 85, nasza najukochańsza matka, babcia, prababka, siostra i teściowa, śp. z Stodolichskich

Kazimiera Ciesielska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 3 kwietnia br., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębca.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina

Poznań, ul. Wybickiego 15 5297

Za liczne dowody współczucia, kwiaty, wieńce i udział w pogrzebie mojej najdroższej żony, naszej najukochańszej matki i babc, śp.

Jadwigi Ulatowskiej

składamy Przewlebnemu Duchowieństwu, Rektorowi, Profesorom i młodzieży Szkoły Inżynierskiej, zespołowi CBS i PBP Stowarzyszeniu „Strzecha”, Tow. Miłośników miasta Poznania, Kolegom, Krewnym i Przyjaciołom serdeczne podziękowanie:

Bóg zapłać!

5282 Mąż, dzieci i wnuki

Już wkrótce na ekranach kin „Apollo” i „Bałtyk” w Poznaniu

ukaze się film najnowszej polskiej produkcji, pt.:

„Dom na pustkowiu”

SCENARIUSZ: JAROSŁAW IWASZKIEWICZ

w rolach głównych występują:

ALEKSANDRA ŚLĄSKA MICHAŁ MELINA
JERZY ŚLIWIŃSKI STEFAN ŚRÓDKA
EDWARD DZIEWOŃSKI LUDWIK TATARSKI
MARIA GELLA 1 inni znani artyści scen
LUCJAN DYTRYCH polskich. 1139a

Dnia 30 marca 1950 r. zmarł po ciężkich cierpieniach mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, śp.

Bronisław Jankowiak

przeżywszy lat 69.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 3 kwietnia br., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie. Msza św. żałobna odprawiona zostanie we wtorek, 4 bm., o godz. 7.15 w kościele św. Anny.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina

Poznań, Kasprzaka 8/5, Sopot, Duszniki 5295

Dnia 29 marca 1950 r. zmarł, śp.

MICHAŁ NOWAK

pracownik kanalizacyjny

przeżywszy lat 65.

W Zmarłym tracimy długoletniego, wzorowego pracownika i kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 1 kwietnia br., o godz. 10.50 z kaplicy cmentarza górczyńskiego.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Zakładów Siły, Światła i Wody w Poznaniu 1162a

PILNIKI

STEPIONE regeneruje i zakupuje

Fa „PILID”

Paweł Idczak

Poznań, ul. Dąbrowskiego 90 w podwórzu.

UWAGA na brzmienie firmy i adres, telefon 514-12. 5095

Sprzedam motor elektryczny

2 konny, prąd stały, transmisje, maszyny szlifierskie i różne kamienie.

Oferty Głos Wlkp. dla 1132a.

Wytwórnia Galanterii Skórzanej

Alfons Florczyk

Poznań, Kramarska 19/20 - Telefon 26-14

poleca: torebki damskie, walizki, 1111a
tornistry szkolne, teki itp.

Zawiadomiam Szanowną Klientelę, że z dniem 1 IV 1950 przenoszę pracownie Mebli Wyścielanych z ul. Szkolnej 2

na ul. Raczynskich 3

K. KOPCZYK Poznań 1131a

Poszukujemy natychmiast

rymarzy,

2 strażników przemysłowych

Zakł. Przem. A. Stefański Poznań, 27 Grudnia nr 9 II podwórze wprost, II piętro pod przym. Zarz. Państw. P.Z.P.A.T. i R. 1126

Dyrekcja Zespołu Chobienice

powiat Wolsztyń

przyjmie zaraz

3 KSIĘGOWYCH TECHNICZNYCH siły wykwalifikowane

1 KIEROWNIKA GOSPODARCZEGO

1 AGRONOMA

1 POMOC BUCHALTERYJNA z praktyką

1 KANCELISTKĘ (TE)

1 MAGAZYNIERA

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dyrekcja Zespołu Chobienice. Dojazd do stacji Bełęciny, Zbąszyń i Babimost, względnie autobusem linii Poznań — Zielona Góra do Chobienic. 5138

Klej stolarski na zimno „TESA”

Kazeinę malarską „TESAL”

wyrobia i poleca 111a

Laboratorium Chemiczne

Tadeusz SPLITT

Poznań — ul. św. Wojciecha 28 — Tel. 30-00

Zgodnie z art. 1a, ust. 2 i 3 dekretu z dnia 25 X 1946 r. w sprawie zmiany dekretu z dnia 26 X 1945 r. o rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny (Dz. U. R. P. nr 50, poz. 389) —

ogłaszam

— z uwagi na niemożność ustalenia obecnego pobytu ob. ob. Charlotte Wronker z d. Simon, Marty Schwarz z d. Wronker Małgorzaty Löwenthal z d. Wronker i Zygryda Wronker, właścicieli nieruchomości położonej w Poznaniu, Stary Rynek 15, oraz niemożności doręczenia im decyzji z dnia 27 III 1950 r. o odebraniu prawa do przeprowadzenia na prawy tego budynku, że odnośną decyzję wywieszono w gablocie obwieszczeniowej przed gmachem Nowego Ratusza.

Za dzień doręczenia decyzji uważa się datę obwieszczenia w prasie o wywieszeniu decyzji.

Za Prezidenta Miasta

Naczelnik Wydziału

(—) inż. dypl. E. Iyc 1154a

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH —

robotników

na stałe do prac spedycyjnych i na Międzynarodowe Targi Poznańskie przyjmie Zarząd Państwowa Komunikacja Samochodowa — Ekspozytura Towarowa Poznań, ul. Armii Czerwonej 12. 1142a

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurk Marcinkowskiego 2a. 5033

Gospodarce Zrzeszenie Samorządu Terytorialnego Warszawa, Dobra 28 ul. Gdańsk, Jesionowa 6. 688b

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna, Lodowa 43a m. 5 (Łazarz). 5197

Starsza, żaufana, do prowadzenia gospodarstwa domowego, przy chorej; 3 osoby, Oferty Głos Wlkp. dla 5228.

Starsza dochodząca do dziecka, Kolejowa 46, m. 34, od 16. 5232

Pomocnicza domowa gotowa niem, zaraz potrzebna, Krasieńskiego 7, m. 1. 5225

Pomoc domowa potrzebna, — Szmarzewskiego 11, m. 6. 5226

Pomoc domowa względnie dochodząca zaraz, Poznańska 56, m. 3. 5246

Pomoc domowa od 15 bm. Żu pańskiego 2a m. 25. 5193

Gospośia z gotowaniem zaraz potrzebna, — Ratajczaka 14, m. 8. 5306

Pomoc domowa potrzebna, — Ulatowska, Niska 1. 5308

Pielegniarka do Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem potrzebna zaraz, Zgłoszenia Fabryka Środków Odżywczych P. Z. P., Poznań-Staro-ka. 5285

Szuka posady

Gospodyni uczciwa, dobrym gotowaniem, szuka pracy Poznań lub okolicy. Oferty: Kurier Szczeciński 77/P. 695b

Krawcowa po 40 szuka stałej posady do szycia i czyszczenia garderoby i bielizny, także reperacje. Oferty Głos Wielkopolski dla 1157a.

Technik dentystyczny szuka pracy, Miejsceosobie obywatela. Oferty Głos Wlkp. dla 5290.

Kierowniczka Świetlicowa, kursy rymto-plastyczne, reżyseria, odpowiednie wykształcenie, 5-letnia praktyka, poszukuje posady. Oferty: PAR, Ratajczaka 9, dla 3,826. 53057

Państwowe Przedsiębiorstwo Przemysłowe w Poznaniu, zatrudni następujących pracowników w miejscu i na prowincji:

TECHNIKÓW lub mistrzów stolarskich, obeznych z masową produkcją mebli,

KIEROWNIKÓW tartaków i składów tartaczej,

INŻYNIERÓW, techników, mechaników znających obrabiarkę do obróbki drzewa, planistów, specjalistów do działu zaopatrzenia.

Zgłoszenia kierować: Poznań 1 — skrytka pocztowa 137. 1158a

Lekarskie

Emilia Suszowska, specjalistka pielęgnacji suchej cery. Leczenie łupieżu trądzika, wy palanie kurząjek, Siowackie go 32. 53081

Wolne posady

Malarze mogą się zgłosić. K. Jawski, Szymańskiego 5. 5243

Murarzy i robotników budowlanych poszukuje. Zgłoszenia: Poznań, Garbary 28 m. 11 — podn. Michalak, od godz. 16. 5174

Apteka na prowincji poszukuje magistra (y) pomocnika (cy) na zastępstwo. Oferty: PAR, Ratajczaka 9, dla 3,790. 53030

Pomoc domowa potrzebna, — Grudzień 16. 53022

Pomoc domowa dobrym gotowaniem na dobrych warunkach do małej rodziny zaraz potrzebna. Zgłoszenia: Dąbrowskiego 89 kiosk. 53029

Zarząd Gminny w Żabikowie pow. poznańskiego ogłasza konkurs na stanowisko sekretarza gminy. Uposażenie wg VII grupy plus dodatek służbowy. Posada do objęcia zaraz. 1133a

chemika

do prowadzenia Laboratorium Fabryki Trutek w Gdańsku. Wład o m o s e

Gospodarce Zrzeszenie Samorządu Terytorialnego Warszawa, Dobra 28 ul. Gdańsk, Jesionowa 6. 688b

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna, Lodowa 43a m. 5 (Łazarz). 5197

Starsza, żaufana, do prowadzenia gospodarstwa domowego, przy chorej; 3 osoby, Oferty Głos Wlkp. dla 5228.

Starsza dochodząca do dziecka, Kolejowa 46, m. 34, od 16. 5232

Pomocnicza domowa gotowa niem, zaraz potrzebna, Krasieńskiego 7, m. 1. 5225

Pomoc domowa potrzebna, — Szmarzewskiego 11, m. 6. 5226

Pomoc domowa względnie dochodząca zaraz, Poznańska 56, m. 3. 5246

Pomoc domowa od 15 bm. Żu pańskiego 2a m. 25. 5193

Gospośia z gotowaniem zaraz potrzebna, — Ratajczaka 14, m. 8. 5306

Pomoc domowa potrzebna, — Ulatowska, Niska 1. 5308

Pielegniarka do Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem potrzebna zaraz, Zgłoszenia Fabryka Środków Odżywczych P. Z. P., Poznań-Staro-ka. 5285

Stare świece samochodowe 14-18 mm z nieuszkodzoną porcelanką i elektrodą w każdej ilości stale kupuję. Dla warsztatów dogodne warunki zamiany na świece regenerowane. —

CENTRUM - KAMIŃSKI

Poznań, Daszyńskiego 17 (Górna Wilda). 53023

Smoking, bardzo dobrym stanie Średnia figura, Kana owa 17 m. 25. 5216

Maszynę do szycia „Singer” sprzedam, Ch. apowskiego 3, m. 5. 5234

Wózek koszykowy dobrym stanie. Opalenicka 71, m. 7, 5237

Radio 4-lampowe, zmienny — sprzedam, Czesawa 14, m. 18, od 18.00. 5238

Sprzedam wózek dziecięcy, ko szkowy, Limanowskiego 27, m. 16. 5219

Wózek koszykowy sprzedam, Plac Kolegiacki 13 m. 1. 5221

Odkurzacz „Protos”, Zakręt 5, m. 2. 5256

Z likwidacji mieszkania okaza, zynicie, óżeczko, komode pie rzyną garderobę itp. Góral ska 7, So.ącz. 53089

Pianino sprzedam, Świetlana 19, m. 3. 53080

Sprzedam przyczepkę 2-kołową, ogumioną, Dąbrowskiego 41, m. 8. 5290

Sprzedam okazynie pięć szań, chetowy oraz trzy kolczasty, Stronka, Rataje 142. 53077

Ubranie czarne, nowe, sprzedam, Siowackiego 37, m. 2. 5298

Sportki sprzedam, Poplińskich nr 11, m. 16. 5283

Wózek (autko) prawie nowe, sprzedam, Wyspiańskiego 19, m. 11. 5296

Biblioteczka nowoczesna oraz stylowe biurko i biblioteczka okazynie, Wyspiańskiego 10, m. 7, od godz. 14. 5257

Maszynę „Singer”, męską, tano, Wrocławska 5, m. 4. 5263

Wille ogrodem (Łazarz) sprzedam lub zamienię na dom nowoczesny albo większą wille. Dobrze zapłać. Oferty Głos Wielkopolski dla 5240.

Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Krzemieniu, pow. Leszno woj. poznańskie przyjmie zaraz:

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO lub KSIĘGOWĄ BILANS,

KONTYSTĘ lub KONTYSTKĘ do księgowości przebiekowej.

Uposażenie dla księgowego wg 4 grupy plus ca 50 proc. premii, a dla kontysty wg grupy 7. 1141a

Spawaczy

zatrudni natychmiast Fabryka Wyrobów Blaszanych Poznań, ul. Warszawską 37.

Warunki wg umowy zbiorowej Zw. Zaw. Metalowców, Zgłoszenie należy kierować pod powyższym adresem. 5203

Szuka posady

Gospodyni uczciwa, dobrym gotowaniem, szuka pracy Poznań lub okolicy. Oferty: Kurier Szczeciński 77/P. 695b

Krawcowa po 40 szuka stałej posady do szycia i czyszczenia garderoby i bielizny, także reperacje. Oferty Głos Wielkopolski dla 1157a.

Technik dentystyczny szuka pracy, Miejsceosobie obywatela. Oferty Głos Wlkp. dla 5290.

Kierowniczka Świetlicowa, kursy rymto-plastyczne, reżyseria, odpowiednie wykształcenie, 5-letnia praktyka, poszukuje posady. Oferty: PAR, Ratajczaka 9, dla 3,826. 53057

Sprzedaje

Idealną po'owę wille komfort, niem, ogrodem, Osiedle Grunwaldzkie spiesznie sprzedaję Hinz, Piekary 19. 53001

Kuchenne urządzenie oddzielne kredsny kuchenne, korzy stnie. Magazyn Mebli Poznań Rybaki 6. 52661

Gabinet mebli, masywne wykonanie stan dobry rzadki okaz, korzystnie. Magazyn Mebli Poznań Rybaki 6 52664

Kamienie 3-piętrowa, centrum, po'owę 1800 000; wille komfortowna przy Winklera, 3 000 000; parcele 800 m². So jaczę sprzedaję Metelski Marcina 23 52939

Meble wszelkiego rodzaju oraz pojedyncze sztuki poleca Ignacy Sobczak magazyn mebli, Poznań Dąbrowskiego 64 telefon 26-04. (przy ul. Wawrzyniaka). 1112a

Wille 5-pokołowa (Mosinie) — 1900 000; plac, 45 garaży, Śródmieście 3 200 000; parcele 16 000 000 Grusz czyński Wawrzyniaka 22. 5153

Sypialnia używana szafy, róż ne inne meble, korzystnie poleca Janiak Ska, Za Bramką 4. 53043

Tokarnie 1 m. 1/2 Norton moment mało używana sorze, da „Natech” Marcina 30 52997

Szafy biurowe, żaluzjowe nowe, używane różne inne meble. Magazyn Mebli Poznań Rybaki 6. 53015

Serwantkę nowoczesną oraz różne inne meble okazynie. Magazyn Mebli, Poznań Rybaki 6. 53020

Kamienie 3-piętrowa śródmieście, sprzedaję właściciel. Możliwość mieszkania. — Telefon 507-22. 53092

Sprzedam pięć tartarowa z motorem i sieczkarkę. Tel. 73-78. 5276

PAS angielski proszek, stępomytny Heparyna. — Adres wskazać Głos Wlkp. nr 5287.

Pompy ręczne, skrzydełkowe do wody spirytusu benzyny również pompy studzienne poleca St. Duchowski Poznań, Fredry 2. 1161a

Meble — Baranowski — obecnie Dominikańska 7. 53075

Srebrne wyroby, przedmioty artystyczne, użytkowe sorze daż, kurno, Komis „Lam” Sieroca 5/6. 53076

Gospodarstwo rolne 72 morza przy mieście 40 km od Poznania, zelektryfikowane kompletny żywy i martwy inwentarz, budynki masywne sprzedam. Adres wskazać PAR Ratajczaka 9, dla 3,859. 53085

Farmaceutka poszukuje pokoju. Najchętniej śródmieście. Zgłoszenia do „Apteki przy Grobli” Garbary 28. 5242

Paniemka na stanowisku sprzedawcy pokoju. Oferty: PAR, Ratajczaka 9, dla 3,836. 53065

1-2 pokoje z kuchnią poszukuje. Zwróć koszty remontu. Oferty Głos Wlkp. dla 5242.

Student medycyny śródmieście. Cena obojętna. Oferty: Czynelnik Świerczewskiego 3, dla 284. 5286

Niekrepującego pokoju, najchętniej blisko Gazowni Miejskiej, poszukuje zaraz. Zgłoszenia: Bałewskiego 23 Lutego 21 — „Energoprojekt”. 5287

Pani na stanowisku poszukuje ładnego, słonecznego pokoju. Oferty Głos Wlkp. dla 5293.

Samotny poszukuje pokoju u meblowanego zaraz. — Oferty: PAR, Ratajczaka 9, dla 3,842. 53070

Co Gdzie w Poznaniu

TEATRY

OPERA: sobota, 1 kwietnia br., o godz. 19 — „Cyganeria” Pucciniego. W partii tytułowej B. Kozłowska, Niedziela — o godz. 19 „Opowieści Hoffmana”

POLSKI: dziś i jutro o godz. 19.30 „Niemcy” L. Kruczkowskiego.

NOWY: dziś i jutro o godz. 19.30 „Profesja Pani Warren” B. Shaw.

KOMEDIA MUZYCZNA: dziś i jutro o godz. 20 „Zielony Gil” Trysto de Moliny w przeobrażeniu J. Tuwima w roli tytułowej M. Czyczkowska.

MŁODEGO WIDZA: dziś o godz. 18 „O Tymku i Szymku”, Jutro o godz. 16 i 18 „O Tymku i Szymku”.

KINA

Apollo — „Nowy dom” o godz. 16. 18 i 20.30; Bałtyk — „Pustelnia Parmeńska” (II część) o godz. 15.30, 18 i 20.30; Muza — „Córka Marynarza” o godz. 16. 18 i 20; Rialto — „Pustelnia Parmeńska” o godz. 16. 18 i 20; Warta o godz. 14. 16 (I część) o godz. 16. 18 i 20; „Volpone”; o godz. 11. 12, 13 i 21 — Aktualności nr 13.

WYSTAWY

Muzeum Wielkopolskie — wystawa „Mickiewicz — Puszkina” otwarta w dni powszednie od godz. 9—20 a w niedziele i święta od 10—20.

Spawaczy

zatrudni natychmiast Fabryka Wyrobów Blaszanych Poznań, ul. Warszawską 37.

Warunki wg umowy zbiorowej Zw. Zaw. Metalowców, Zgłoszenie należy kierować pod powyższym adresem. 5203

Kupna

Zegarki, budziki mechanizmy bez kopert, biżuteria, portela ne artystyczne srebrne wyroby kupuję, sprzedaję „Okazja”, Dąbrowskiego 3. 52734

Łom srebrny również monety, kupuję Wł Kaiser Półwiejska 39. 52898

Łożyska kulkowe nowe na oś 15—20 mm, kupię „Centrum” Kamiński Daszyńskiego 17. 1106a

Junkersa 1-litr, podgrzewacz do wody na gaz kupię „Centrum” Kamiński Daszyńskiego 17. 1107a

Domek 1-rodzinny ogródkiem, spiesznie kupię. Oferty z ceną i miejscowością do Głosu Wielkopolskiego dla 5055.

Kupię maszynę do robienia me rzki. Zgłoszenia: Głos Wielkopolski Zielona Góra Jedno ści Robotniczej 90. 1125a

Maszyny biurowe kupuję „Kochanowicz, pl. Woleńsi 13, obok 3 Maja. 1135a

Anore surowa każdej ilości kupujemy „Wełny”, Poznań Rokossowskiego 54. 53056

Bednarke zimno walcowana — 20—35 mm grubości 0,5—1 mm, kupi Matra Poznań Dąbrowskiego 142. 53048

Kupię parcele od 2—5 mórz w okolicy Poznania. Pośrednicy wykluczeni. — Oferty Głos Wielkopolski dla 5188.

Dzierżawa

Oddam w dzierżawę domek. — Poznań-Krzyżowicki (Osiedle), Miśliborska 36. 5241

Skał oddam w dzierżawę bez zwrotu kosztów. Oferty Głos Wielkopolski dla 5286.

Zguby

Zgubiono legitymację Związku Zawodowego Pracown. Handl. Leon Chwałny. 5185

Skradziono pociąg dowód osobisty na nazwisko Jakub Malinowski, Mickiewicza 29 (za meldowano M. O. dworzec). 5223

Skradziono Poznaniu tramwajny portfel dokumentami, legitymacją S uby Zdrowia nr 34232, Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, PKK, Zofia Borowicz, Smukała, pow. Bydgoszcz, sanatorium. 53060

Zgubiono zaświadczenie i za mówienie na bilet miesięczny PKP, miesiąc kwiecień na nazwisko Janina Nowakówna. 5247

Zgubiono legitymację nr 5649 na nazwisko Danuta Zielińska, wystawiona przez Uniwersytet Poznański. 5299

Zgubiono legitymację Zw. Zaw. Transportowców nr 12 448. — Franciszek Szymański. 53094

Zgubiono legitymację szkolną, Aleksandra Pielcińska, Zakręt nr 17. 5283a

Skradziono legitymację Zw. Zaw. Pracown. Przem. Chemicznego zameldowanie milicyjne oraz inne dokumenty na nazwisko Anna Leśnik. 5275

Redakcja Poznań ul. Działyńskich 10 Telefon redaktor naczelny 529 09 zast. red. nac. 502 31 sekretarz redakcji: 506 62 dział. mielski: 502 32 nocny 502 34 i 64 72

Redaktor naczelny: Jan Zagierski

Prenumerata: Poznań ul. Matejki 66 tel. 7332-konto PKO Poznań 6 6714

Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Wyspiańskiego 10 i 11; tel. 64 75 i 62-70 Konto PKO Poznań nr 6 6777 nr tel. wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza Oświatowa Czwartej Delegatura w Poznaniu ul. Wyspiańskiego 10 telefon 62 70

Tłoczono Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wdrobnione Zakład Główny w Poznaniu K-1—1138

Spawaczy

zatrudni natychmiast Fabryka Wyrobów Blaszanych Poznań, ul. Warszawską 37.

Warunki wg umowy zbiorowej Zw. Zaw. Metalowców, Zgłoszenie należy kierować pod powyższym adresem. 5203

Sprzedam ogród (parcele 1000 m²), pod budowę, Matuskaz, Nowosolecka 4 (Junikowice), od 8—12. 5215

Przyczepkę sportową sprzedam, Szmarzewskiego 36 m. 12. 5196

Wózek dziecięcy (Kon Kon) — sprzedam, Kolejowa 43, m. 12. 5212

Maszynę Singera wpuszczaną (okrągła), dobra, — Żydowska nr 15/19 m. 6a. 5227

Sypialnia, sekretarzki duże lustro, walizki, maszyny do pisania, Podciechowska Marynarska 9, m. 3. 5220

Dwanw perkie: Chorrassan — 480x350, Teabris 350x280, salonik Ludwik XV obraz — motyw zakopiański (łackowski), Wierzbiciele 7, m. 3, telefon 28-74. 53062

Wolne lokale

Wspólny pokój dla pracujące go pana. Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 5179.

Pokój umebowany dla samotnej osoby 7000 bez mebli 5000, centralne łazienka. So.ącz. Oferty: PAR, Ratajczaka 9, dla 3,846. 53073

2 pokoje kuchnią, balkonem, Wilda na 3 z kuchnią śródmieściu. Oferty Głos Wielkopolski dla 5194.

Trzyk pokojowa kuchnią we Wrześni na podobne w Poznaniu. Oferty Głos Wlkp. dla 5178.

Zamienie pokój z kuchnią — stróżostwo na 1 duży pokój. Oferty Głos Wlkp. dla 5284.

Wolne lokale

Wspólny pokój dla pracujące go pana. Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 5179.

Pokój umebowany dla samotnej osoby 7000 bez mebli 5000, centralne łazienka. So.ącz. Oferty: PAR, Ratajczaka 9, dla 3,846. 53073

2 pokoje z kuchnią centrum tylko poważnym reflektantom. Oferty: PAR, Ratajczaka 9, dla 3,847. 53074

Szuka lokalu

Pokoju z kuchnią, łazienką, wyposażone, za zwrotem remontu. Of. Głos Wlkp. dla 5191.

3 studentki poszukują wspólnego pokoju. Oferty Głos Wielkopolski dla 5195.

Student poszukuje pokoju w Oferty Głos Wlkp. dla 5222.

Poszukuje osobnego pokoju, mieszkania 1 pokojowego — Zwróć remont. Oferty Głos Wielkopolski dla 5213.

Student 4 roku A. H. poszukuje pokoju. Oferty: PAR, Ratajczaka 9, dla 3,814. 53049

PROGRAM II

(Fala Poznania 249 m)

6.50 Początek audycji; 7.00 Aud. dla wst; 8.00 Dziennik; 8.25 Muzyka różnych instrumentów solowych; 8.55 Aud. SKRK; 9.00 Koncert organowy; 10.15 Program dźwięk; 10.20 „Wiosna tańczy i śpiewa”; 11.00 Felieton Egoną Naganowskiego pt. „Martin Andersen — Next — wielki pisarz i socjalista”; 11.10 Pieśni masowe; 11.30 „Krytykujemy”; 11.45 Skrzynka ogólna — listy radioluchaczy omówi A. Sikorski; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wioły Marlickiej; 12.04 Przegląd czasopism; 12.15 Koncert; 13.15 „Niedziela na wsi”; 14.00 Wiersze Jana Kochanowskiego- 14.20 Koncert Polskiej Kapeli; 14.45 Złotyrysy ofińników; 15.00 Kwadrans piosenek radioluckich; 15.15 Koncert dla świetlic dziecięcych; 16.00 Dziennik; 16.20 Śniegowa chór ZZK” z Katowic; 17.00 Muzyka radiolucka; 18.00 „Dusze i płeni-dze” sucho-wisko; 19.00 Rachmaninow — sonata na wiolonczelę i forte. pian; 20.00 Dziennik; 20.40 Muzyka; 21.00 Wieczorna se. renada; 21.50 Polskie pieśni masowe; 21.50 Muzyka; 22.05 Lokalne wiadomości sportowe; 22.15 Ogólnopolskie wiadomości sportowe; 22.35 Muzyka taneczna; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 Muzyka.

Różne

Wypożyczam ślubne suknie, welony Jackowskiego 40, m. 3. Talarowska 3823

Pisawanie, hafty, мережe o kretke dziurki, guzik, oczka podnosi „Haftoplis”, Półwiejska 9 52673

Przedalnia Mechaniczna przyjmie anegre do przedzenia. Poznań Rokossowskiego 54. 53055

Strojenja, naprawy fortepianów wykonuje Drygas Poznań Chudob (Skarbowa) 15 telefon 99 79. 52901



Za ścianę weszła hoża dziewczyna,
Z Jasiem ku drodze główkę przegina.

Lubie te kwiaty?

Kto by ich nie widział chętnie w wazonie. Ale czas jest...

...czy na te kwiaty, jeszcze za wcześnie.

Jak bardzo są one lubiane, świadczy fakt, że nawet się o nich śpiewa. Jak choćby w dzisiejszej piosenka, którą także odgadnięcie.

Prosta sprawa — prawda? No więc pióro do ręki i 15 kupon wypełniony.



K. F. 5. — 1. Obowiązek zapłaty świadczeń ubocznych jest niezależny od wieku płatnika.

2. Czynsz najmu za mieszkanie ustala się wg stawek z 1939 r. Podwyżka jednostronna jest niedopuszczalna.

M. W., Łazarz. — 1) Skoro Pan płaci czynsz podwyższony (od m²), koszt naprawy przewodów wodociagowych i kranów kanalizacyjnych i urządzeń sanitarnych obciąża wynajmującego.

2) Sublokator płaci tylko czynsz miesiieczny.

Abonentka z Ostrowa. — Zwolnienie budynku (do 8 izb) od wpłat na FGM pociąga za sobą wyłączenie od korzystania z udziału w remontach kapitalnych prowadzonych przez Państwo w stosunku do pozostałych budynków.

Skoro Pan częściowo płaci na FGM, radzimy złożyć odwołanie na decyzję odmowną Zarządu Miejskiego do Starostwa.

Wrona. — 1) Skoro dom jest nowowbudowany, może Pan mieszkaniem swobodnie dysponować.

2) Skoro nieruchomości przeznaczył Pan na lokale użytkowe (biura) nie korzysta Pan ze zwolnienia od płacenia podatku od nieruchomości.

Igliński Cezary. — Podatek od lokali należy płacić również za własne lokale. Opłaty na FGM płaci się także za lokale użytkowe (warsztaty) we własnej nieruchomości.

KONKURS błyskawiczny

Dla Czytelników (czek) odznaczających się wyjątkową inteligencją, ogłaszamy niniejszym konkurs błyskawiczny. W konkursie mogą wziąć udział wszyscy bez względu na płeć, wiek oraz stan użebienia. Warunki: należy odgadnąć bezbłędnie, co oznacza każdy z zamieszczonych poniżej czterech rysunków konkursowych. Odpowiedzi należy wypisać czytelnie na ćwiartce papieru, podpisać imieniem i nazwiskiem, włożyć do zalakowanej koperty i nie nadsyłać do redakcji, gdyż właściwe rozwiązanie umieszczamy na innym miejscu tej strony.

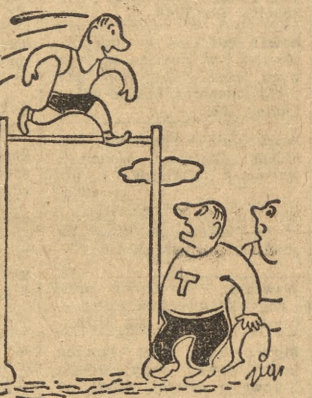
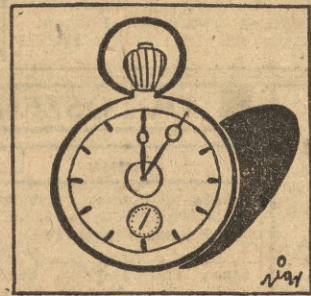
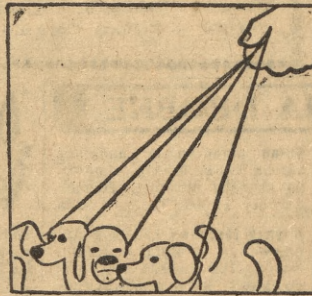
Wśród Czytelników, którzy rozwiążą bezbłędnie wszystkie zadania, rozlosowane zostaną bezcenne nagrody:

I nagroda: Moralne zadowolenie z samego faktu udziału w „konkursie błyskawicznym”.

II nagroda: Prawo nabywania „Głosu Wielkopolskiego” w każdym kiosku poza kolejną.

III nagroda: Gratulacje najbliższej rodziny z powodu zdobycia III nagrody.

Redakcja ma prawo nie przyznawać nagrody I, II i III albo też podzielić każdą z nich na 15 nagród pocieszenia.



— Panie! — Tu skacze się o tyczce. Bieg przez płotki odbywa się nieco dalej...



W późnych godzinach dnia wczorajszego ukończono budowę oryginalnego pomnika — giganta na placu pomiędzy aulą U. P. a gmachem Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu. Uroczystości odsłonięcia pomnika przypatrzywały się nieprzeliczone tłumy poznaniaków, które mimo ciepłej wiosennej pogody oraz wyświetlania filmu „Pustelnia Parmeńska” przez parę godzin przypatrzywały się nowemu zabytkowi miasta. Ze swej strony, abstrahując już od celowości tak kosztownych inwestycji, wyrażamy powątpiewanie, czy władze miejskie obrały właściwy punkt na tego rodzaju budowlę, która masą swą przytłacza nie tylko sąsiednie gmachy, ale również wysmukłą sylwetkę stojącej obok latarni. Dalejże zastrzeżenia może budzić niezrozumiała, mało przejrzysta tematyka pomnika, w której wyczuwa się wpływ sztuki hindusko-parmeńskiej, zupełnie obcej duchowi poznańskiej architektury

Fot. Głos Wlkp. — E. Kitzmann

Przez ucho igielne

Koniec z felietonami...

Z uwagi, że: W „Gospodach” i PSS-ach wszyscy kelnerzy są do znużenia uprzejmi i podają posiłki w błyskawicznym tempie granicznym z prędkością... Nawet rzeźnicy poznańscy są uprzejmi...

Dnia 1 kwietnia umarł w Poznaniu ostatni pjak... Wszystkie urzędy załatwiają sprawy „od ręki”... MPKE powiadomiło nas, że uruchomiono na wszystkich liniach tramwajowych taką ilość wozów, że o godz. 8 rano tramwaje jeżdżą prawie puste... Sekretariat poszczególnych dziekanatów U. B. idąc za przykładem sekretariatu A. H. urzęduje od godz. 9 do 15, tak iż w „ogonkach” stol obecnie zaledwie po 30 osób... Nikt w Poznaniu nie odważył się deptać trawników... Poznańskie gospodynie ustaliły wysokość czynszu miesięcznego za pokój umeblowany na 1000 zł... W Teatrze „Komedia Muzyczna” przerwy w programie nie będą trwały dłużej jak tydzień... W „Barze rybnym” ceny zostały obniżone o 50 proc... Ratusz poznański będzie kompletnie wykończony do czasu otwarcia MTP... Spekulacja również... W tych warunkach felletoniści przenoszą się do pism: Swierszczyk, Życie Krawieckie, Mleko, Jaja i drob oraz Wiadomości drogistowskie, gdzie prowadzić będą dział recenzji filmowych.

Głos Sportowy

Do trzech razy sztuka...

W niedzielę, dnia 2 kwietnia br. rozegra „Związkowiec — Warta” swój trzeci w bieżącym sezonie mecz ligowy. Przeciwnikiem zielonych będzie drużyna stołecznego „Kolejarza — Polonii”. Niedzielne zawody dają możliwość zrehabilitowania się przed własną publicznością, a przede wszystkim warciarzom okazję do uzyskania pierwszych punktów. Mecz niedzielny nie będzie należał do łatwych, dru-

żyna Kolejarza — Polonię to zespół niezwykle ambitny i twardy. Drużyna czarnych kosztul nie jest jeszcze co prawda w pełnej formie, niemniej jednak jest przeciwnikiem, którego traktować należy bardzo poważnie. „Związkowiec — Warta” zdaje sobie dobrze sprawę z ważności niedzielnego meczu i doloży niewątpliwie wszelkich starań, by wynik spotkania przehylił na swoją korzyść i zdobyć pierwsze upragnione punkty, które zapewnią by lepszą lokatę w tabeli.

Zawody „Kolejarz — Polonia” — „Związkowiec — Warta” odbędą się na boisku „Warty” przy ul. Rolnej 35 o godz. 16.

W przedmeczcu grać będą o mistrzostwo klasy B drużyny „Związkowca — Warty” II i „Gwardii” II.

Pracownicy Wiepofany grają w piłkę

Dzisiaj, w sobotę, dnia 1 kwietnia o g. 16 na Stadionie Miejskim przy ul. Juliana Marchlewskiego (dawn. Wały Królowej Jadwigi) odbędzie się mecz piłkarski między pracownikami fizycznym a umysłowym o nagrodę przechodnią zarządu koła „Stal” przy „Wiepofanie”.

Szermierze walczą o tytuł

Dzisiaj 1 i jutro 2 kwietnia odbędą się w świetlicy Zakładów im. Stalina przy ul. Dąbskiego 136 okręgowe mistrzostwa szermiercze klasy B mężczyzn. Program: sobota 1 kwietnia godz. 17 — floret, godz. 18.30 — szpada Niedziela 2 kwietnia godz. 11 — szpada (półfinał i finał).

Startują poznańscy zawodnicy sekcji zrzeszonych w Polskim Związku Szermierczym Okręg Poznań.

KUPON konkursowy nr 15
Tytuł pieśni

Imię i nazwisko _____

Dokładny adres _____

(Wyciąć i zachować)

ODPOWIADAMY CZYTELNIKOM

L. Poprawina. — Miejscowe apteki nie posiadają tego środka. Radzimy zwrócić się do Warszawy. Wiemy na pewno, że kliniki francuskie przeprowadzają badania przy pomocy tego środka.

Ludwik Tabaczyński. — Adres Państwowej Szkoły Morskiej: Gdynia, ul. Morska. Dokładne warunki przyjęcia oraz terminy znajdzie Pan w numerach „Zeglarza”, pisma tego ośrodka.

Talerowska, Smielce. — Zdobył egzemplarz teatralnego jest na ogół trudne. W tym wypadku radzimy zwrócić się do Pow. Zarządu Ligi Kobiet w Wolsztynie (ten adres wystarczy) z prośbą o wypożyczenie egzemplarza na pewien czas, względnie o podanie źródła nabytca.

Lubjański H. — Kursy dla badaczy mięsa prowadził Urząd Wojewódzki Wydz. Weterynaryjny. Kursy te zostały zakończone i w najbliższym czasie nie projektuje się dalszych.

Kapitan Gwiazdowski siedział w swej kabine

zasepony, a grube zmarszczki na czole nie wróżyły nic dobrego. Jakże mógł on, wytrawny żeglarz, nie przeczuć, że kompas sam nie mógł „nawalić”. To musiała być zbrodnicza ręka, która „nasyłała piasku do zegarka”. Ale kto? Oto pytanie, które dreczyło „gwiazdę”, jak nazywano kapitana „Daru”.

Tymczasem statek wziął kurs na Kopenhagę i „odwalał” węzeł za węzeł, a nawet całe supły. Jeden taki był zgrzytem, którego świetnie zębiony Gwiazdowski rozłupać nie umiał? „Żebym tego łobuza mógł dostać w swoje ręce” — zmełł w swym użebieniu kpt. Gwiazdowski.

Trzecia wachta zajęła tymczasem stanowisko, czyszcząc mosiężne okucia relingu i forsypachty. Wróbel i Kica nie mało się napocił przy tej robocie, klnąc na czym świat stoi, a raczej na czym „Dar” płynie. Ręczna pompa przy grzmasce lekko pochylała się do falsburty, a brejtzwance i formbrambasy lekko się zjeżyły. Zagłowiec gwałt jak zwarłowany, że tylko piana wodna rozbiła się o jego falsburty i szlamajsy.

Tramp łaził po pokładzie, jakby szukał wczorajszego dnia. Przy bormaszynie natknął się na Biskupskiego. Nastąpiła teraz gwałtowna wymiana słów, którą Tramp zakończył: I ty mnie też! Słyszały to tylko czarne linie want i padunów. Dobrze, że tak się stało. Biskup jeszcze miał czas na umocnienie swego stanowiska, które znaczyło tyle, co wybawienie z pułapki, którą nastawił, a w którą sam wdepnął. Klnąc, przeszedł się po pokładzie, zaczerpnął świeżą porcję oryginalnego powietrza morskigo i zapalił „Mocnego”.



Chłopcy go serdecznie uściskali... mimo, że to był gwóźdź.

„Ty naprawdę jesteś gwóździem sezonu” — rzekł Chaberek do Gwóźdźa.

Biskup niespodziewanie nadział się na kapitana Gwiazdowskiego, który go przywołał do siebie.

„Słuchajno, chłopcze. Umiesz ty liczyć?”

„Umieć” — odpowiedział Biskupski.

„No to jak myślisz, czy możemy liczyć na zwycięstwo?”

„Możemy” — rzekł Biskup — i kichnął tak przeraźliwie, że aż szkaple opadły.

Pogroził mu za to L'piński, który właśnie trwał przy sterze.

„Hej tam!” — zawołał, — „co to za kłchanie, przecież to bziunia można dostać.”

Ale nie dostał i w dalszym ciągu sterował. I to jak jeszcze.

Na „Douglasie” wrzało. Szedł ten ich przeciwnik jak najęty. Rwał przed się, bie, rwał, że aż się kurzyło mimo, że to na wodzie. Ta, cierpliwie znosiła prucie jej fal, które unosily „Dar” niby na skrzydłach wiedeńskiego walca pod nazwą „Nad pięknym, modrym Dunajem”. Od „Daru” dzieliła angielskich żeglarzy co najmniej 3 mile, a może i więcej. Zresztą co to kogo obchodzi. „Douglas” sapał, prychał, parskał, pluł i żuł — robił co mógł i nie mógł. Na nic; pozostawał w tyle.

Obserwował ich kapitan Gwiazdowski przez teatralną lornetkę, przez którą tak niedawno temu oglądał „Opowieści Hoffmana” w Poznaniu. Widział wysiłki „wroga” i śmiał się głośno pod nosem. To była walka jaksto piorunów. Pamiętna, o której dziś jeszcze głośno na wielkich wodach.

Biskupski kichnął po raz drugi. Tym razem sztamają się od tej detonacji wy-

głęb. Wróbel znowu mu pogroził: „Szczęniaku, bo cię luchnę”. Ale nie luchnął i w dalszym ciągu manipulował coś przy sztabuchcie.

Wróbel nadział się na Gwóźdźa w straszliwy sposób. Aż jęknął. Ale potem wziął go pod rękę i obaj przeszli się dołem po górnym pokładzie. Pasjonowała ich ta wielka gra, ten wysiłek, który miał zwyciężać pasować na bohatera słonych wód.

„Wiesz, Wróbelku — powiedział Gwóźdź — jeżeli zwyciężymy, to cię ucałuję”.

Wróbel nijak nie mógł zrozumieć, jak to gwóźdź może ucałować ptaka, ale tym niemniej przyjął tę zapowiedź wprost nie do wiary.

Tymczasem pozostała wiara, Chaberek, Tramp i zwarzony niby mleko w czas burzy w wymionach krowy Biskupski, stali na forblacie, na którym suszyły się... wczoraj prane sztuki bielizny. Partrzeli w dal a nawet jeszcze dalej, szukając bezładnie brzegów Danii, która ma być ich metą. Zakłady szły na całego. Tramp na przykład założył się z Biskupem, że w razie zwycięstwa kupi mu paczkę confetti di Milano z darów planu Marshalla. Cena 3 dolary za funt. Biskup wprawdzie nie wiedział, na co mu potrzebne są confetti di Milano, ale uspokoił się dopiero wtedy, kiedy oświadczone mu, że na wypadek zwycięstwa, kapitan Gwiazdowski wyda na pokładzie bal, na którym Biskup będzie mógł obrzucić tymi papierkami swoich kolegów oraz pokład. Ucieszył się więc Biskup na nieboskonkie pojawiły się tymczasem baranki. Całe stada szły n'by owce na hali. Szumiały lekkie wiaterek. Nucił też sobie Chaberek. Radośnie mu było i tak jakoś lekko, że aż hej Stał właśnie obok bukszpanu i czytał list, który doręczył mu przed chwilą listonosz, Magda donosiła mu, iż go kocha, a nawet ma do niego sympatię i nieco zaufania. Chłopakowi żył się w oczach zakreśliły z rozpierającej go radości, ale że powie, dźiał sobie: „Kwiatku, nie bądź gamajdą” — więc mu się żyło szybko odkreśliły.

„Trzecia wachta na fajerkę” — rozległo się wcale przez tube okrętową. W chłopców jakby coś cpeńo.

(Ciąg dalszy nastąpi)